

Podniosłe uroczystości z udziałem Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza

ĆWIERĆWIECZE NOWEJ HUTY

25 lat temu, w czerwcu 1949 r. rozpoczęto wznoszenie Nowej Huty. Rok później ruszyła budowa największego zakładu metalurgicznego noszącego dziś imię Lenina. Krakowska Huta wyprodukowała pierwsze tony surowca żelaza już 22 lipca 1954 r.

Nowa Huta jest obecnie najnowocześniejszą dzielnicą Krakowa i liczy blisko 190 tys. mieszkańców. Wybudowano tu blisko 120 tys. nowych izb mieszkalnych, setki obiektów oświatowych, kulturalnych i socjalnych. Huta im. Lenina wybudowana przy wielkiej pomocy technicznej i technologicznej ZSRR jest największym kombinatem metalurgicznym zatrudniającym ponad 35 tys. pracowników. Huta w tym roku wyprodukuje już 6,8 mln ton stali tj. blisko połowę produkcji całego naszego hutnictwa.

Miasto i kombinat budowali młodzi ochotnicy z całego kraju. Dziś również dominuje tu młodzież — 1/3 mieszkańców Nowej Huty nie ukończyła jeszcze 20 lat; w kombinacie pracują dzieci budowniczych — kontynuatory dzieła swych ojców.

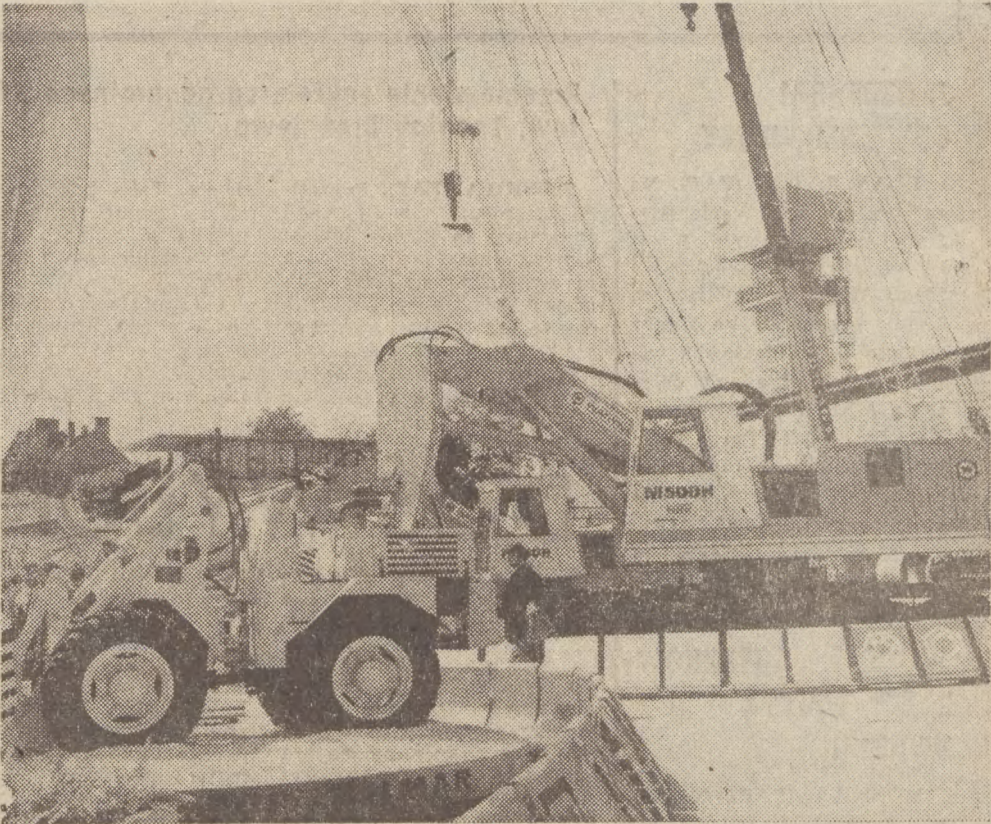
Wczoraj, na jubileuszowe uroczystości Nowej Huty i Kombinatu im. Lenina przybyli I sekretarz KG PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Po nowotaniu przez gospodarza Ziemi Krakowskiej i kierownictwo Huty im. Lenina goście rozpoczęli zwiedzanie kombinatu.

Serdecznie witani przez robotników zapoznali się z produkcją jedynej w polskim hutnictwie wydziału rur zgrzewanych. Wyprodukuje on w br. ponad 300 tys. ton rur dla inżynierii komunalnej budownictwa i motoryzacji.

E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się na tym wydziale z grupą ekspertów radzieckich, którzy w ub. latach uczestniczyli w budowie kombinatu. Jest wśród nich

(dokończenie na str. 3)



WTT W POZNANIU — EKSPONATY „BUMARU” Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Urządzeń Transportu Samojazdowych i Samochodowych oraz Urzędzeń Transportu Jeźdźniowego. Na tegorocznych Targach Technicznych w Poznaniu BUMAR prezentuje kilkadziesiąt eksponatów budujących powszechne samowiedzenie. Na zdjęciu* ekspozycja BUMARU.



WIELKA GRA

LESZEK FIGAŚ

— 47 występów w reprezentacji piłkarskiej naszego kraju, udział w Igrzyskach Olimpijskich i eliminacjach do mistrzostw świata, to piękny dorobek. Pamiętamy Pa-

Rozmowa z Henrykiem Szczepańskim, byłym reprezentantem Polski w piłce nożnej, trenerem piłkarzy KS Gwardia w Koszalinie

na, jako dobrego technika gracza zdecydowanego i szybkiego który przez prawie 10 lat był silnym punktem oolskiej „jedenastki”. Aktualnie jest pan trenerem fligowego zespołu koszalińskiej Gwardii toteż chociaż mistrzostwa świata są już w loku, zaczniemy od własnego, koszalińskiego po-

dwórka. Można chyba pogratulować Panu ósmego miejsca gwardzistów w II lidze?

— I tak, i nie Tak, bo przecież debutowaliśmy, a awans z klasy międzyokregowej spadł nam jak przysłowiowa manna z nieba. W tej sytuacji 8 miejsce w grupie, a także zwycięstwa nad kolejnymi liderami północnej grupy II. ligi są sukcesami. A nie — dlatego że straciliśmy parę punktów zupełnie niepotrzebnie. Traciliśmy bramki w ostatnich sekundach bardzo ładnie granych meczów, mścił się brak doświadczenia młodszych drużyny.

— Gratuluję niezaprzeczalnego sukcesu, ale obawiam się, że w przyszłości będziemy mogli o nim mówić dopiero po mistrzostwach świata.

— To jest zrozumiałe. My też nawet w gorącym okresie II ligowego finiszu częściej mówiliśmy i myśleliśmy o wyłupach reprezentacji kraju na stadionach RFN niż o naszych.

— To czasem było nawet widać...

— Po decydującym meczu z Włókniarzem Białystok pojechaliśmy do Świdnika

rozpreżeni i skończyło się na porażce.

W ogóle muszę powiedzieć, że psychiczne nastawienie ma ogromny wpływ na postawę sportowców. Wiedzą o tym doskonale przede wszystkim trenerzy. Stąd prędko „rozmiękczenia” przeciwników na długo przed pierwszym gwizdkiem. Mówiono i pisano o tym często. Przypomnę tylko, słynne niedawne II. ligowe jednostronne zachodniomiejekiej. Nie liczyła się klasa przeciwników taki rezultat musi działać na wyobraźnię. W innym przypadku zapowiada się prowadzenie przygotowań w ścisłej tajemnicy a potem... robi wszystko aby być przeciwicki odpowiednio prena-rowanveb formacji. Tu kaprów, a nielraz tam niezgoda. W opinii publicznej rośnie napięcie. Raz niezbyt snortowa radość z powodu pecha przeciwników? Innym razem — serdeczna troska o swoich i nierzadko i przepowiednie, załamywanie rak lub wiwaty. A wszystko to przed zasadniczą rozgrywką. Kiedy już nie blef a postawa piłkarzy i umiejętne prowadzenie zespołów przez trenerów? W bedzie decydowało « wszv? tVfrn Ale ymin? » (=) rtrr? ^P^nwci?? z równowflC? »? tVfrn kiMców Pi^ar7p te? ia oVtlc7?ia możliwości cvoje i rwali O tym nnw*nniśmv pamiętać zwł^sze-rn obecni? lri?r?v roznoe?^lv się decydujące gry o mistrzostwo świata.

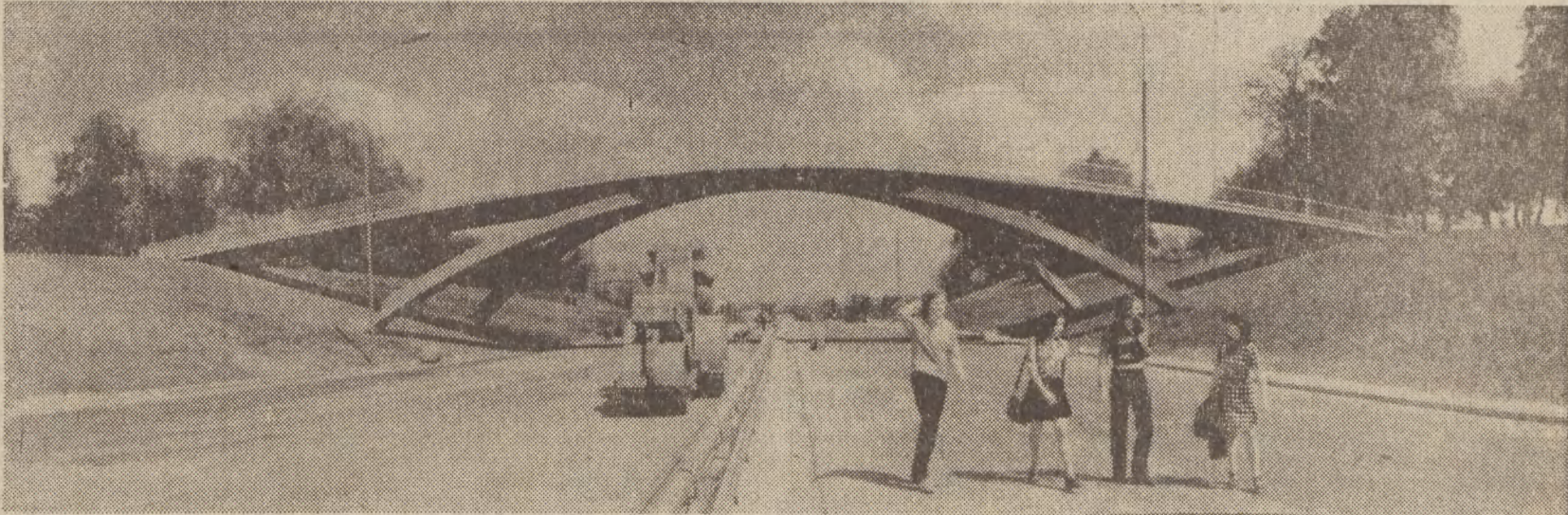
(dokończenie na str. 5)

Warszawska Trasa Łazienkowska

Na zdjęciu obok: dużym uznaniem wśród warszawiaków cieszy się łukowate przejście dla pieszych w pobliżu placu na Rozdrożu, zwane popularnie Kokardka

CAF — Sokołowski

POLSKA — ARGENTYNA 3:2
Szczegóły na str. 19



* DO BULGARII przybył sekretarz FWPG, Nikołaj Faddiejew, Będzie on uczestniczyć w obradach 28. sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, rozpoczynającej się 18 czerwca w Sofii. W rozmowie z dziennikarzami N. Faddiejew stwierdził, że 28. sesja RWPG będzie jubileuszowa, albowiem ubiega się o 85-lecie powstania tej organizacji.

* NA KRAJOWEJ KONFERENCJI Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego. Jugosławii prezydent Tito został jedynym wybranym honorowym przewodniczącym tego związku — najbardziej masowej jugosłowiańskiej organizacji politycznej, skupiającej ponad 8 mln członków. Wybrano także urzędującego przewodniczącego, którym został Duszaf Petr@vic.

* KANDYDATURA przedstawiciela Komunistycznej Partii USA, Steela, będzie wymieniona na liście wyborczej w listopadowych wyborach do Kongresu amerykańskiego. Postępowa odłama ludności stanu Ohio zebrały na rzecz wysunięcia tej kandydatury dwukrotnie więcej podpisów, niż wynosi wymagane minimum.

* WSZYSTKIE KRAJE EUROPEJSKIE zainteresowane są w rozszerzeniu wzajemnej współpracy i istnieją ku temu możliwości — oświadczył minister spraw zagranicznych Finlandii, Karjalainen. Pragniemy aby drugi etap prac Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie pomyślnie zakończył swoje obrady i aby trzeci etap moim było odbyć, jak zaplanowano — w Helsinkach na najbliższym szczepku.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

+ W PAKYZU zebrała się Krajowa Rada Partii Socjalistycznej. Rada omawia sprawę zwolnienia jesienią br. „stanów generalnych socjalistycznej lewicy” w celu opracowania wspólnego programu sił lewicy, dotyczącego przekształcenia społeczeństwa.

• W KENII przebywa 30-tygodniowa wizyta sekretarza generalnego ONZ, Kurt Waldheim. Przybył on bezpośrednio z Mogadysz, gdzie uczestniczył w XI konferencji na szczycie OJA. W czasie wizyty przeprowadzi 2 rozmowy polityczne z prezydentem Kenii, Jomo Kenyattą.

• AGENCJA TANJUG informuje, iż w Wiedniu podpisano trójstronne porozumienie między USA, Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA) i Jugosławią w sprawie przekazania SFRJ wzbogaconego uranu dla elektrowni atomowej w miejscowości Krsko.

• RZĄD EKWADORU wykupił 1/4 akcji amerykańskiego koncernu naftowego „Texaco Gulf Oil Company”, który jest jedynym towarzystwem zagranicznym, eksploatującym złoża ropy naftowej na terytorium tego kraju.

* AGENCJA REUTERS podaje — powołując się na belfijską kofa międzynarodową — że prezydent Richard Nixon przybędzie 26 czerwca do Brukseli, aby podpisać nową deklarację „o współpracy atlantyckiej”.

* PREZYDENT EGIPITU, Sadat spotkał się wczoraj w Kairze z prezydentem Algierii, Huari Bumediem. Sadat poinformował Bumedię o wynikach wizyty Nixona w Kairze.

* WCZORAJ w stolicy Ekwadoru, Quito rozpoczęła 414 czterostronna sesja ministerialna Rady OPEC — organizacji krajów eksportujących ropę naftową. Obrady potrwać do poniedziałku.

* W BRUKSELSKIEJ SIEDZIBIE NATO obradowała Rada Ministerialna Paktu Atlantyckiego z udziałem 14 ministrów obrony. Obrady toczyły się pod znakiem obaw przed możliwością redukcji w budżetach wojskowych, które są rozważane przez W. Brytanię i Holandię. Równocześnie rozległy się wezwania do kontynuowania wyścigu zbrojeń. Sekretarz generalny NATO, Luns, oświadczył, że „działając w myśl sugestii prezydenta Nixona”, zaprasza do Brukseli na dzień 26 czerwca szefów rządów 15 państw NATO.

* DZIENNIK „RUDE PRAVO” poinformował, że w osiedlu w Preszowie (Słowacja) nastąpiła eksplozja, w wyniku której 8 osób zostało zabitych, a 4 ciężko ranne. Przyczyną eksplozji był wyciek gazu.

I. CEDENBAŁ ODWIEDZI WĘGRY

UŁAN BATOR (PAP). Na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Rady Prezydialnej rządu-WRL, w najbliższych dniach przybędzie na Węgry z oficjalną przyjacielską wizytą partyjno-rządową delegacja MRL, z I sekretarzem KC Mongolskiej Partii Ludo-wo-Rewolucyjnej i przewodniczącym Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, iJumdzagijnem Cedenbałem na czele.

IBMIMŁ GORSZKOW ZŁOŻY WIZYTĘ W DANII

MOSKWA (PAP). Naczelny dowódca Marynarki Wojskowej ZSRR, admirał Siergiej Gorszkow uda się w połowie czerwca z oficjalną wizytą do Danii na zaproszenie dowódcy floty wojennej tego kraju.

PREZYDENT R. NIXON W DAMASZKU

KAIR (PAP). Wczoraj prezydent USA Nixon opuścił Dżiddę (Arabia Saudyjska) i udał się do Damaszku, który jest trzecim etapem jego podróży po krajach Bliskiego Wschodu.

TBM CZNY EPILOG WYCIECZKI UCZNIOWSKIEJ

MADRYT (PAP). Ostatnio wydarzyła się tragiczna katastrofa drogowa na szosie w odległości 50 km na północ od Madrytu: autokar z wycieczką szkolną wywrócił się na zakręcie i runął w przepaść. Według pierwszych doniesień, co najmniej 4 osoby zostały zabite a 50 rannych. Większość z nich w stanie bardzo ciężkim przewieziona do szpitala madryckiego. Dzieci po zakończeniu roku szkolnego udawały się na wycieczkę w góry.

W SZWAJCARII PRZERYWANIE CIĄŻY SUROWO KARANE

GENEWA (PAP). Trzech lekarzy szwajcarskich z miejscowości La Chaux de Fonds stanęło przed sądem za dokonanie nielegalnego w tym kraju zabiegu przerywania ciąży. Sad skazał ich na kary więzienia od 12 do 19 miesięcy i zapłacenie kary grzywny od 30 tys. do 70 tys. franków szwajcarskich.

Przemówienie sekretarza generalnego KC KPZR tow. Leonida Breżniewa

MOSKWA (PAP). Pomyślnie przemiany w sytuacji światowej są przede wszystkim wynikiem wpływu światła socjalizmu na bieg wydarzeń, rezultatem jego sukcesów, jego potęgę, jego przykłąd — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew w przemówieniu.

DZIŚ WYBORY W ZSRR

niu przedwyborczym, ogłoszonym 14 bm. w Moskwie, gdzie kandyduje na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Wybory odbędą się dnia, tj. 16 bm.

Przemiany te — kontynuacją — są wynikiem konsekwentnej uzgodnionej polityki w stosunku do krajów i Qcja&aj;yc&aj;ic)?...Można, zJ&aj;ym przekonaniem powiedzieć, że nigdy dotychczas koordynacja wysiłków państw socjalistycznych w dziedzinie polityki zagranicznej nie była tak głęboka i skuteczna, jak w ciągu ostatnich lat.

Niemalą rolę w zmianie klimatu europejskiego odegrało narastanie, realistycznych tendencji w polityce Francji, a następnie w polityce RFN — podkreślił L. Breżniew. Obecnie we Francji i RFN ster rządów przejęli nowi ludzie. Już w pierwszych przemówieniach prezydent Giscard d'Estaing i kanclerz Schmidt podkreślili, że zamierzają zachować to, co rozpoczęli poprzednicy, i kontynuować rozpoczęte

działanie. Taka polityka Francji i Niemiec zachodnich na politykę w Związku Radzieckim zrozumienie i wzajemność.

L. Breżniew określił jako jedno z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych, ostatnich lat zwrot, który nastąpił w stosunkach między

nym krajem socjalistycznym, a także problemom stopnia wania odprężenia.

Nawiązując do polityki wewnętrznej KPZR, L. Breżniew powiedział, że proklamowany na KKKy Zjeździe KPZR program podniesienia stopy życiowej ludzi pracy znajduje konkretny, namacalny wyraz. Poinformował on, iż nowy plan pięcioletni (1976—1980) opracowywany jest łącznie z generalnym, perspektywicznym planem rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1975—1990 i stanie się jego częścią składową. Perspektywiczny kierunek rozwoju gospodarczego będzie zmierzał przede wszystkim do dalszego istotnego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

Plany perspektywiczne będą zakładały rozwiązanie wielu istotnych problemów budownictwa komunistycznego — powiedział L. Breżniew — co pozwoli posunąć się daleko naprzód w dziedzinie st&aj;ipr&aj;nJa..b&aj;zy materiałno-technicznej komunizmu p&aj;odffle&aj;nia" życia na rodzie na nowy jakościowo poziom.

Sekretarz generalny KC KPZR oświadczył, że sojusze klasy robotniczej i chłopstwa, który stanowił zawsze podstawę ustroju socjalistycznego, znalazł swe rozwinięcie w niewzruszonej jedności politycznej i ideowej tych klas z inteligencją, która od dawna „już zdecydowanie” stała na pozycjach socjalizmu. Toteż obecnie — powiedział L. Breżniew — mamy prawo mówić o trwałym sojuszu klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji jako o realnym fakcie naszej rzeczywistości. Sojusz ten jest silny i niewzruszony.

ski, że między nowym rządem portugalskim, a „kapitanami” istnieją poważne różnice.

Dziennik „O Seculo” powołując się na źródła rządowe poinformował, że we wtorek prezydent Portugalii, gen. Spínola uda się na Azory, aby spotkać się z prezydentem USA, Nixonem, który zatrzyma się tam w drodze powrotnej z Bliskiego Wschodu.

DEKLASACJA SZEFOW PAŃSTW

AFRYKAŃSKICH

MOGADISZU (PAP). Organizacja Jedności Afrykańskiej zapewniła, że będzie udzielać pomocy materialnej i wojskowej do czasu aż Portugalia zgodzi się przyznać im niepodległość. Mówi o tym deklaracja, ogłoszona przez szefów państw i rządów krajów afrykańskich, biorących udział w konferencji w Mogadysz, Ogłoszenie deklaracji zbiegło się z przemówieniem rozmów w Algierze między rządem portugalskim a Afrykańską Partią Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka.

Przywódcy afrykańscy oświadczyli, że nie uznają nowego rządu portugalskiego dopóty,

przedstawicielami sił zbrojnych. Miejsca spotkania nie podano. Jednocześnie w kołach politycznych i dyplomatycznych pojawiły się pogłoski,

Izrael gwałci konwencje genewskie

Nieludzkie traktowanie syryjskich jeńców wojennych

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Damaszku korespondent dziennika „Prawda” wiceminister spraw zagranicznych Syrii, Abdul Ar-Rafii oskarżył stronę izraelską o niehumanitarne traktowanie syryjskich jeńców wojennych.

Oświadczenie syryjskiego MSZ, ogłoszone na konferencji prasowej, mówi o rozmysłnym mordowaniu żołnierzy syryjskich którzy dostali się do niewoli, o okrutnym i niehumanitarnym traktowaniu. Oświadczenie podkreśla, że działa się to w czasie, gdy izraelscy jeńcy wojenni w Syrii byli traktowani zgodnie z normami, określonymi przez konwencje genewskie. Korespondent

„Prawdy” pisze, że na konferencji prasowej wystąpili ludzie, którzy powrócili z niewoli izraelskiej. Np. porucznik wojsk desantowych Nuritdin opowiedział, jak zmuszano go i innych jeńców do marszu przed czołgami izraelskimi przez polne minowe.

W związku z tym korespondent „Prawdy” zwraca uwagę że w ostatnich dniach Tel-Awiw wystąpił z oskarżeniami o rzekomych niehumanitarnym traktowaniu jeńców izraelskich w Syrii. Radziecki dziennikarz podkreśla, że jest rzeczą jasną iż oskarżenia izraelskie mają na celu ukrycie własnych zbrodni.

Reprywatyzacja w Chile

RIO DE JANEIRO (PAP). Rzecznik chilijskiej junty wojskowej oświadczył, że 150-firm prywatnych znajdujących się w posiadaniu przez Rząd Jedności Ludowej, zostanie przekazanych byłym właścicielom. Rzecznik dodał, że tym samym zakończony zo-

łatanie procesy reprywatyzacji w Chile Państwo utrzyma w swych rękach jedynie sektory przemysłu o znaczeniu strategicznym jak np. — kopalnie miedzi, rudy żelaza, i węgla, pola naftowe oraz elektrownie.

„Messaggero” o bazie NATO na Sardynii

RZYM (PAP). Włoski dziennik „Messaggero” zamieścił artykuł ostro krytykujący amerykańskie siły zbrojne, stacjonujące na Sardynii i bazę Paktu Północnoatlantyckiego na tej wyspie. Dziennik pisze, że wyginęły tam całkowicie stada owiec ogłuszane kanonadą artylerii. Włoskie kutry rybackie były wielokrotnie po myłkowo ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez myśliwce. Od czasu gdy do

bazy morskiej Maddalena w północnej części Sardynii za wijają amerykańskie okręty podwodne o nędzie atomowej — dodaje dziennik — znacznie wzrosła radioaktywność na wodach przybrzeżnych. Ponadto stale przeprowadzane tam manewry wojskowe Ostrzegają zagrożenia turystów, co po wodzie ograniczenie dochodów władz miejscowych i ludności.

16 tys. wypadków śmiertelnych

OSPA W INDIACH

PEŁHT (PAP). Mimo wysiłków indyjskiej służby zdrowia, epidemia ospy w stanie Bihar nad Gangesem i w przyległych prowincjach przybrała nader niepokojące rozmiary. Według informacji oficjalnych, w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. (ściśle do 25 maja) zanotowano w Indiach 105.329 przypadków ospy, w tym 15.946 śmiertelnych. Około 67 proc. za-

chorowań przypada na Bihar.

Z doniesień nieoficjalnych wynika, że liczba ofiar tej strasznej choroby jest zapewne znacznie większa. Według dziennika „Hindustan Times”, w samym okręgu Singhbhum zmarło na ospę 5 tysięcy osób. W stacjach dotkniętych epidemią działa 87 ekip Światowej Organizacji Zdrowia WHO i Indyjskiej Służby Zdrowia.

1500 PFN erzejmuje akcje Volkswagena

BONN (PAP). Ministerstwo Finansów RFN oświadczyło, że rząd federalny zamierza zwiększyć swój udział w zakładach samochodowych Volkswagena. Rząd wykupił już akcje od tego koncernu na sumę 76,5 mln marek, zwiększając swój udział z 16 do 20 proc.

Przejmowanie częściowe akcji Volkswagena przez rząd związane jest z trudnościami, jakie przeżywa ostatnio koncern. W ostatnim roku sprzedaż samochodów firmy znacząco zmniejszyła.

Pułkownikowi Janowi Pieterwasowi, dyrektorowi Bogdanowi Trzeciakowi, funkcjonariuszom i pracownikom MSW z Koszalina i Kołobrzegu oraz wszystkim osobom, które otaczały troskliwą opieką

TEODORA MIKUSIA

w jego ostatnich dniach życia

składają serdeczne podziękowania

ŻONA, Córka,

SYN, SYNOWA,

ZdęC i WNUCZKI

SYMBOL OFIARNEJ, WYDAJNEJ PRACY NARODU BUDUJĄCEGO SOCJALIZM

NA wstępie swego wystąpienia E. Gierek przekazał w imieniu KC PZPR załozce Huty im. Lenina i mieszkańcom Nowej Huty gratulacje z okazji 25-lecia rozpoczęcia budowy miasta i kombinatu. Rocznicą ta — jak twierdził — upamiętnia czyny i dokonania doniosłe dla całego narodu. Nowa Huta najlepiej i najpełniej symbolizuje te wartości i siły, które decydowały i decydować będą o rozwoju i przyszłości naszego kraju. Symbolizuje wielkość ofiarnej, wydajnej pracy narodu budującego socjalizm, potwierdza słuszność polityki partii i historyczną doniosłość współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Przcmówieni@

sekretarza KC PZPR

Edwarda Gierka

z okazji 25-lecia Nowej Huty

(skrót)

Przypominając historię budowy Nowej Huty, kluczowego obiektu planu 6-letniego, I sekretarz KC PZPR wskazał na decydującą rolę, jaką w realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia odegrała młodzież. Przywiódł ją tu romantyzm wielkiej budowy socjalizmu, atmosfera pionierskiego czynu, możliwość sprawdzenia samego siebie w trudnej walce o nowy kształt życia. Ojczyzna nie zawiodła się na swej młodzieży.

Junacy Służby Polsce, członkowie ZMP — kontynuował E. Gierek — zadanie swoje wykonali wspaniale i — nie nadużywając tego słowa — bohaterstwo. Stał z martenów Nowej Huty tak potrzebna rozwijającemu się krajowi popłynęła przed wyznaczonym terminem. Na polu budowy i przy piecach hutniczych umacniało się ideowe zaangażowanie.

Składamy dziś nasz hołd temu pokoleniu, wyrażamy nasze najwyższe uznanie tym wszystkim, którzy Nową Hutę i tysiące innych budowli socjalizmu wzniesli, uruchomili i rozwinęli. Winni im jesteśmy wdzięczność i szacunek, bowiem swym dziełem stworzyli fundament rozwoju Polski w minionym ćwierćwieczu, podstawę naszych obecnych osiągnięć i planów na przyszłość.

1 STYCZNIA 1954 r. zakładowi Waszemu nadane zostało imię Włodzimierza Iljicza Lenina, Wodza Proletariatu Kijewskiej Rewolucji. To zaszczytne imię najlepiej wyraża te socjalistyczne wartości, które reprezentowała i reprezentuje Nowa Huta.

Huta im. Lenina to szczególnie dobitne świadectwo doniosłych rezultatów i historycznej wagi współdziałania Polski Ludowej i Związku Radzieckiego.

Bez braterskiej pomocy Związku Radzieckiego niemożliwe byłoby podjęcie i zrealizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia. Od naszych radzieckich przyjaciół otrzymaliśmy całą dokumentację i urządzenia techniczne. Radzieccy specjaliści uczestniczyli, bezpośrednio w budowie i pomogli opanować naszym robotnikom złożone procesy technologiczne. W radzieckich uczelniach i hutach szkoliły się tysiące naszych inżynierów i techników. Związek Radziecki jest również dziś głównym dostawcą rudy dla kombinatu. Dokumentacja, maszyny i urządzenia radzieckie są podstawą dalszego jego rozwoju i modernizacji.

Te głębsze, wielostronne związki mają bezcenną wartość. Na nich opieramy się i do nich odwołujemy się realizując i przyspieszając — z inicjatywy obu naszych partii, PZPR i KPZR — procesy integracji socjalistycznej.

Dlatego w tym uroczystym dniu kierujemy do naszych radzieckich przyjaciół, do uczestników budowy Huty im. Lenina, do setek tysięcy robotników i inżynierów kooperujących z nią zakładów, do Komitetu Centralnego KPZR i rządu ZSRR, do całego narodu radzieckiego słowa serdecznej wdzięczności naszej partii i narodu polskiego!

OD ROZPOCZĘCIA produkcji w 1954 roku kombinat dał krajowi ponad 52 miliony ton stali i wyrobów walcowanych. Wytwarza on obecnie połowę całej produkcji polskiego hutnictwa. Huta im. Lenina należy do największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w Europie. Jej produkcja cieszy się wysokim uznaniem za granicą i znajduje w innych krajach chętnych nabywców.

Zwracając się do obecnych na spotkaniu przedstawicieli załóg E. Gierka stwierdził, iż mogą być oni dumni z wysokiej rangi zakładu. Obok ojców, którzy kładli fundamenty miasta i kombinatu, pracują ich synowie. Już trzecie, najmłodsze pokolenie mieszkańców Nowej Huty, staje przy piecach hutniczych. Wyniki jakie uzyskujecie, zobowiązania, jakie zrealizowaliście na apel partii — stwierdził I sekretarz KC PZPR — dobrze świadczą o zaangażowaniu Waszej załogi, wszystkich robotników, techników i inżynierów. Są zarazem świadectwem dobrej działalności Waszej organizacji partyjnej, młodzieży ZMS, związków za wodowych i samorządu robotniczego.

E. Gierek wskazał dalej na znaczną wyśięć państwa zmierzający do dalszej, szybkiej rozbudowy hutnictwa. Najlepszym tego dowodem jest podjęcie budowy huty „Katowice”.

Nawołując do perspektyw rozwojowych Ziemi Krakowskiej I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu PRL zamierzają w niedalekiej przyszłości rozpatrzyć kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego m. Krakowa i województwa krakowskiego do 1980 r.

SREBRNY jubileusz Nowej Huty — oświadczył następnie E. Gierek — to wielkie święto całego narodu. Zespalają się w nim nierozdzielnie dokonania przeszłości z ambitnymi zamierzeniami przyszłości. Z myślą o przyszłości i o jej wysokich wymaganiach przywołujemy dzisiaj obraz wartości materialnych i ideowych wytworzonych przez budowniczych i załogę kombinatu. Pragniemy, aby wzory ofiarności i zaangażowania tutaj stworzone, wzoły Nowej Huty, stały się normą powszechną dla dzisiejszych i przyszłych budowniczych socjalistycznej Polski.

W tym uroczystym dniu chylimy głowę, cześć solenną oddając trudowi ludzi pracy. Zaskarbiliście sobie Towarzysze wdzięczność narodu polskiego dzięki ogromnemu wkładowi, jaki wnieśliście do rozwoju kraju.

Zasłużyliście na głęboki szacunek, bowiem owoce Waszej pracy lepiej niż jakiegokolwiek słowa świadczą o historycznej służbie socjalistycznych idei naszej partii, o wielkości drogi, jaką przebyła Polska Ludowa.

podziękowali budowniczym za ich cenne zobowiązanie.

Drugą ważną inwestycją jest walcownia zimna nr 2. Ostatnie ona uruchomiona pod koniec br. i w I etapie dostarczać będzie ok. 300 ton blach karoseryjnych dla naszej szybko rozwijającej się motoryzacji. Walcownia ta będzie rozbudowana w następnych latach.

Następnie goście udali się do Bochni, gdzie znajduje się filia krakowskiej Huty. Pracuje tu jedyny w naszej metalurgii Zakład Przetwórstwa Hutniczego produkujący rocznie ok. 150 tys. ton profili giętych. Stosowane głównie w budownictwie i motoryzacji pozwoliły zaoszczędzić duże ilości deficytowych materiałów np. drewna.

Równocześnie kosztem ponad 4 mld zł trwa tu budowa

nowoczesnej walcowni blach transformatorowych, która po uruchomieniu w przyszłym roku wytwarzać będzie w I etapie ok. 30 tys. ton tych niezbędnych wyrobów dla rozwijającego się przemysłu elektrotechnicznego. Obie te inwestycje stały się także ważnym czynnikiem miastotwórczym Bochni — starego ośrodka solnego.

E. Gierek i P. Jaroszewicz serdecznie witani przez robotników zapoznani się z produkcją oddziału profili giętych oraz z szybko prowadzoną budową nowej walcowni.

Po zwiedzeniu obiektów produkcyjnych goście udali się do Nowej Huty gdzie od dali hołd pamięci Lenina, składając wieniec u stóp wzniesionego tu pomnika Wodza Rewolucji Październi Kraków, którego imię nosi Krakowski Kombin.

WARSZAWA (PAP). Na przedwczorajszym posiedzeniu Prezydium Rządu rozprawiono i akceptowano program przedsięwzięć mających na celu zwiększenie zdolności przewozowej kolei oraz usprawnienie przewozów przez PKP, zarówno w bieżącym roku jak i w latach następnych. W programie ustalono odpowiednie zobowiązania dla resortu komunikacji, jak również dla resortów — klientów kolei bądź dostawców sprzętu i taboru, a także dla wojewodów i prezydentów miast oraz prezesów centralnych związków spółdzielczych. Przewidziano podwyższenie stawek bonifikat za każdy wagon i godzinę zaoszczędzoną przez użytkowników taboru kolejowego, z drugiej zaś strony znaczne zaostrzenie stawek kar umownych za jego nadmierne przetrzymywanie, niewłaściwe wykorzystanie, zbędne zamówienia itp. Za konieczne uznano wydanie usprawnienie i przyspieszenie na kolei robót inwestycyjnych oraz modernizacji i remontów.

W kółkach punkcie Prezydium Rządu akcentowało

Z prac Prezydium Rządu

zasady i tryb opracowania projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego oraz budżetu państwa na 1975 rok.

Prezydium Rządu podjęło decyzje, które mają na celu stworzenie jednolitego systemu zarządzania rolniczym sektorem państwowym. Utworzony został Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej, a także nowo utworzone zjednoczenia państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, a także nowo utworzone zjednoczenia: nasienictwa rolniczego i ogrodnictwa oraz hodowli i obrotu zwierzętami.

Prezydium Rządu postanowiło również utworzyć z dniem 10 lipca br. Sudeckie Zjednoczenie Rolniczo-Prze-

mysłowe. W skład zjednoczenia, którego siedzibą będzie Wrocław, wejdzie przeszło 20 przedsiębiorstw i jednostek organizacyjnych rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego.

Na wniosek ministra finansów, Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie uzyskania oszczędności w tego- rocznych wydatkach budżetowych w jednostkach i zakładach objętych zarówno formą wyróżnień produkcyjnych pracowników w postaci tzw. Karty Osiągnięć stosowanej na terenie województwa katowickiego. Prezydium Rządu ustaliło, że Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w porozumieniu z CRZZ przedstawi w odpowiednim czasie propozycję upowszechnienia tej formy wyróżnień w innych regionach kraju.

MUZYKA W ŚRODOWISKU ROBOTNICZYM

ŚLĄSK. Pod tym hasłem odbywa się dziś sympozjum zorganizowane przez Zarząd Główny KTSK, Wojewódzka Radę Związków Zawodowych i Śląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które jest gospodarzem imprezy. Inicjatywa KTSK, zmierzająca do coraz szerszego i skuteczniejszego upowszechniania kultury w środowiskach robotniczych.

Niektóre województwa posiadają w tej mierze znaczne osiągnięcia, tym ciekawsza więc będzie konfrontacja ich dorobku z naszymi, „koszalińskimi” dokonaniem.

Sympozjum, w którym biorą udział wybitni specjaliści, naukowcy, pedagodzy a także działacze kultury, instruktorzy muzyczni i organizato-

rzy życia kulturalnego w zakładach pracy zapoznają uczestników z dorobkiem i doświadczeniami innych regionów w upowszechnianiu muzyki (Katowice, Poznań, Gdańsk, Warszawa), popularyzując podejmowane w Koszalińskim a zwłaszcza w Śląsku, inicjatywy „wchodzenia z muzyką” do zakładów pracy oraz podejmie próbę nakreślenia kierunków i form działalności w tym zakresie.

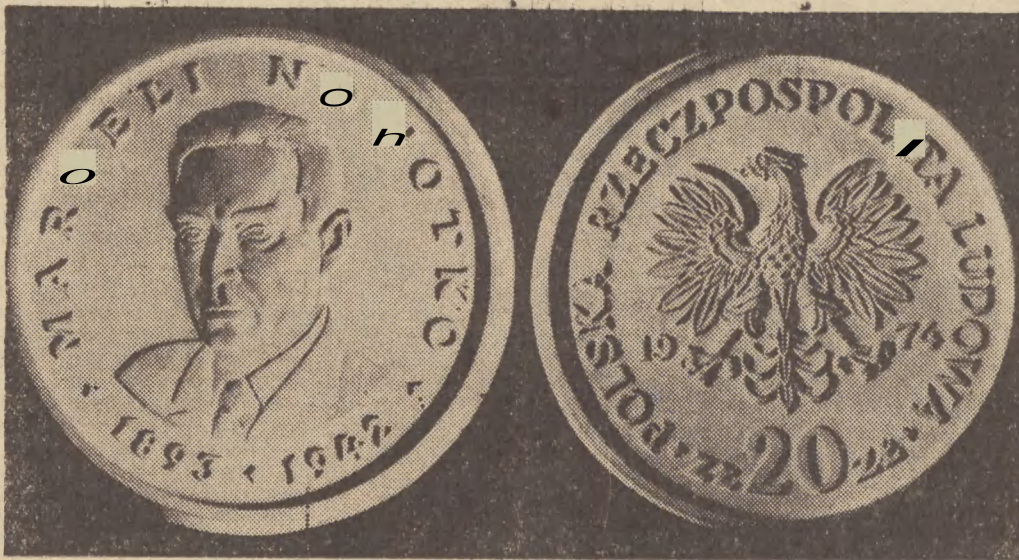
W ramach sympozjum odbędą się także w czasie przerw śniadaniowych w zakładach dwa minikoncerty („Alka” i „Famarol”) oraz koncert dla pracowników Stoczni w Uście.

JERZY RUDZIK

OD PONIEDZIAŁKU W OBIEGU NOWA MONETA 20 ZŁ.

WARSZAWA (PAP). Od 17 bm. Narodowy Bank Polski rozpoczyna stopniowe wprowadzanie do obiegu nowego wzoru monety 20 zł z uszlachetnionego stopu miedzianikowego. Na monecie zamieszczono podobiznę Marcelego Nowotki, czołowego działacza ruchu rewolucyjnego, pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PPR w latach okupacji hitlerowskiej.

Projektantka monety jest artystką Stanisława Watróbska. Średnica monety wynosi 29 mm. Nowa moneta będzie znajdowała się w obiegu równolegle do obecnej monety 20 zł.



Po lewej: awers nowej dwudziestozłotowej monety przedstawia popiersie Marcelego Nowotki. Z prawej: rewers nowej dwudziestozłotowej monety.

Uroczystości w Nowej Hucie

(dokończenie ze str. 1)

m. in. inż. Jakub Breźniew, który przed 10 laty kierował montażem i rozruchem walcowni drobnej kombinatu.

Następnie goście zapoznali się z przebiegiem prac przy budowie dwóch wielkich inwestycji krakowskiej Huty. Prowadzona jest rozbudowa i modernizacja walcowni — slabinę w celu niemal trzykrotnego zwiększenia zdolności produkcyjnych tego obiektu. Budowniczo — brygady generalnego wykonawcy Przedsiębiorstwa Budownictwa Hutniczego „Budostal-II” postanowili skrócić cykl robót i zakończyć je już na lipcowe święto. Pozwoli to na dodatkowe wyprodukowanie do końca br. ponad 70 tys. ton kęsisk i slabin.

E. Gierek i P. Jaroszewicz

Stacja kolejowa dla Portu Północnego — gotowa

GDAŃSK (PAP). Największą z inwestycji towarzyszących budowie Portu Północnego jest portowa stacja kolejowa. Gdańsk-Północ. Wczoraj obiekt ten oddany został do użytku z 8-miesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do pierwotnie ustalonego harmonogramu. Można tu przyjmować kilkanaście pociągów z węglem w ciągu doby. Stacja ma pełną automatyzację zabezpieczenia ruchu.

Kronika wypadków

Dwóch żeglarzy utonęło w jeziorze

Motocyklista poniósł śmierć

CZAPT INEK. W ub. czwartek, po południu, na Jezioro Drawskie wypłynęli kajakami z doczepionym żaglem 18-letni Zdzisław N. i 17-letni Jerzy D. Na dużej głębi jeziora kajak wywrócił się wskutek silnego wiatru i wysokiej fali. Obydwaj że gładzie utonęli. Zwłoki ich wydobyto następnego dnia. <hz>

ŚLĄSK. Tragiczny w skutkach wypadek spowodował w ub. środę przebiegnięciem, Edward N. Na ul. Poznańskiej wtargnął na jezdnię wprost pod przejeżdżający motocykl. Motocyklista, Jerzy K., by uniknąć zderzenia, stracił panowanie nad kierownicą, przewrócił się i poniósł śmierć na miejscu. Przebiegnięciem odniósł lekkie obrażenia ciała. <hz>

Z KRAJU RAD

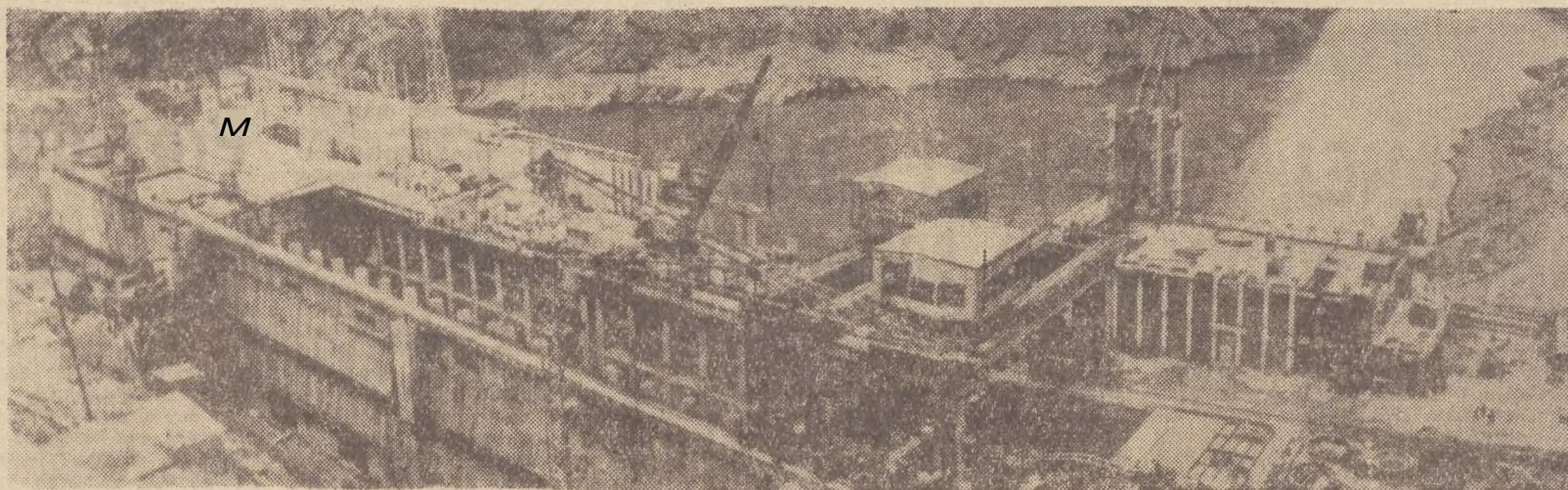
ZSRR. Nurocka Elektrownia Wodna na Wachsze w Tadżykistanie dostarczać będzie rocznie 1,12 miliarda taniej energii prześlębiom wem przemysłowym republiki.

Na zdjęciu: panorama budowy Nureckiej Elektrowni Wodnej.

CAF — TASS

PLORO W REKACH ROBOTNIKA

Wiele wydawnictw radzieckich wydało lub przygotowuje do druku książki napisane przez robotników i rolników. Dużym powodzeniem na rynku księgarskim cieszą się ostatnio w ZSRR trzy pozycje: reportaże i wspomnienia płoty młodych robotników budowniczych zakładów samochodowych nad Wołgą pt. „My z KAmAZ-u”, książka „O zie-



mi i chlebie naszym powszednim”, płoty kołchoźnika z Ukrainy — Michała Baranowa, a także wspomnienia metalurgów i budowniczych maszyn z Uralu — „Robotnicza gwardia Uralu”.

61. UNIwersYTET

W Omsku powołano do życia 12. wyższą uczelnię i 61. w ZSRR uniwersytet. W pierwszym roku działalności będą tu funkcjonowały cztery fa-

kultety: fizyczno-matematyczny, chemiczny, ekonomiczno-prawniczy i historyczno-filologiczny.

KURORTY NA SACHALINIE

Naukowcy radzieccy opracowali dokładną mapę Sachalinu, na którą naniesione zostały miejscowości szczególnie dogodne dla budowania domów wczasowych i sanatoriów. Ustalono, że aż w 16 miejscach Sachalinu istnieją lecznicze

blota i źródła. Wiele leczniczych wód i blota do kąpiei leczniczych przewozi się już obecnie z Sachalinu do dalej położonych szpitali i sanatoriów. Wkrótce na wyspie zbudowany zostanie wielki kurort i wczasowisko dla ludzi pracy.

MIŃSK — MIASTO ZIELENI

Mińsk — stolica Białorusi — ju obecnie należy do najbar-

dziej zielonych miast w Związku Radzieckim. Na jednego mieszkańca przypadają tu 23 metry kwadratowe zieleni. Zgodnie z planem za 15 lat całe miasto ma być otoczone szerokim pierścieniem parków i sadów, w związku z czym na jednego mieszkańca będzie przypadało aż 50 metrów kwadratowych zieleni.

CZWORONOŻNI GEOLOGOWIE

W Związku Radzieckim od lat trwają eksperymenty mające na celu wyszkolenie psów — poszukiwaczy pożytecznych kopalin. Ustalono dawno, że niektóre metale Dosiadają swoisty zapach, na który psy są szczególnie uczulone. Doświadczenia wykazały, że wyszkolony pies doskonale może wykryć niektóre kopalinę znajdujące się 13 metrów pod ziemią. (APN-PAI)

Japonia

Hipnoza w służbie ubezpieczeń

Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Nissan” powierzyło ostatnio stanowisko dyrektora długoletniemu przewodniczącemu japońskich hipnotyzerów, 66-letniemu Masao Fujimoto. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Mainichi Shimbun” pan Fujimoto oświadczył, że hipnoza jest cenną pomocą w zarządzaniu dużym przedsiębiorstwem, a już zupełnie nieod-

zownym instrumentem w pracy agentów ubezpieczeniowych. Dyrektor stosuje ją wobec pracowników, którzy na skutek zmęczenia czy osobistych kłopotów są w złej formie: po kilkunastominutowym seansie w gabinecie szefa czują się jak nowo narodzeni, są pełni wigoru i energii. Uczy też swych podwładnych, jak posługiwać się metodą hipnozy w kontaktach z klientami i zapewnia, że niebawem jego firma wysunie się na czoło japońskich towarzystw ubezpieczeniowych. Fujimoto jest zresztą znanym specjalistą od ubezpieczeń i w związku z tym posiada honorowe tytuły dwóch zagranicznych uniwersytetów.

NAJNOWSZE dane — pi

sze boński korespondent PAP, Jan Prejzner, świadczą, że kryzys w przemyśle samochodowym RFN pogłębia się. W kwietniu br. sprzedano o 31 proc. mniej aut niż w tym okresie ubiegłego roku. W początkach maja za chodnioniemieckie samochody osobowe spadły o ponad 40 proc. Na placach fabrycznych stoi 280 tys. nie sprzedanych pojazdów. Jest to liczba, która o 50 tys. przewyższa całomiesięczną produkcję wszystkich firm samochodowych RFN.

W tej sytuacji fachowcy przewidują, że nie wystarczy okresowe wprowadzenie skróconego czasu pracy. Mówi się coraz głośniejszymi głosami o zwolnieniach pracowników. Już obecnie niektóre fabryki za-

Korespondent PUP pisze

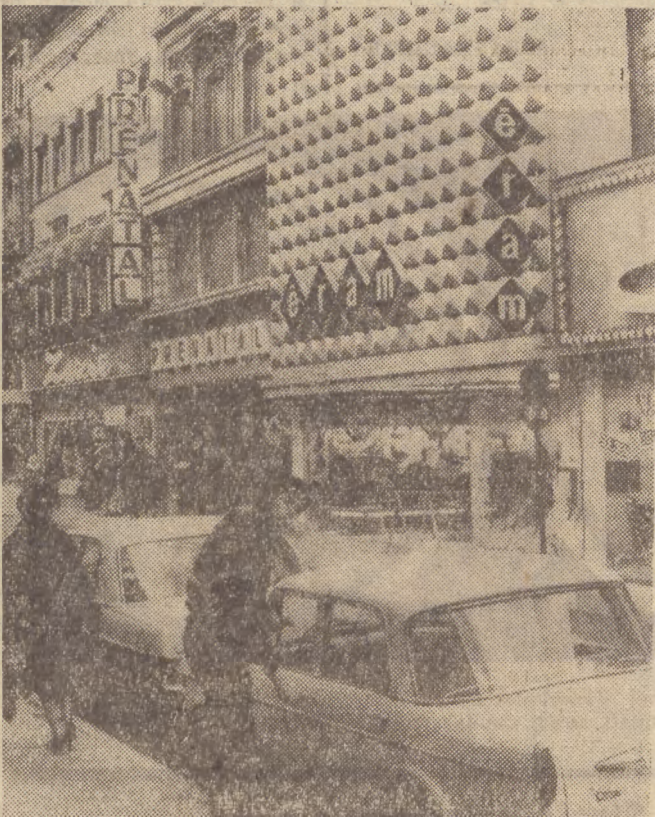
Kryzys „czterech kółek” w RFN

chcąca starszych wiekiem robotników do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, obiecując trzymiesięczną odprawę. Dla 1,3 mln robotników i urzędników przebieg sytuacji samochodowej w RFN nadchodzą ciężkie czasy — stwierdza się na łamach prasy zachodniemieckiej. W gazetach ukazują się coraz więcej artykułów, analizujących sytuację w przemyśle samochodowym. Wśród fachowców różnych

firm panują sprzeczne opinie co do dalszego rozwoju sytuacji. Jedni przewidują, że bieżący rok będzie najgorszym od 25 lat, inni pocieszają się, że druga połowa roku przyniesie ożywienie.

Uwagę obserwatorów zaimuje tocząca się obecnie przed Urzędem Kartelowym w Berlinie Zachodnim sprawa przeciw koncernowi Volkswagena. Zarzuca się mu, iż wykorzystując swą mocną sytuację na rynku

dwukrotnie podniósł ceny samochodów i odstąpił od uznanych zasad konkurencji. Czyżby między Volkswagensem, Oplem i Fordem (ponad 50 proc. udziału na rynku) istniało ciche porozumienie? W każdym razie machinacje koncernów samochodowych, obrona przed deficytem i chęć powiększenia zysków odbywa się jak zawsze kosztem konsumentów. Koncern Volkswagena odrzuca zdecydowanie oskarżenia Urzędu Kartelowego, tłumacząc się wzrostem kosztów i chęcią pokrycia strat. Nie wiadomo, jak zakończy się ta sprawa. Pozostaje fakt, że w grę wchodzi zakulisowe machinacje i że nie przyczyni się to do wyjaśnienia sytuacji na samochodowym rynku RFN.



Przyjezdny turysta, JpSt! otu-e dokona* w Brukseli Jakiegóż zakupu, idasie na. Hue Neuve. Na tej handlowej ulicy znajduje się magazyn przy magazynie dom towarowy obok domu towarowego. Często reklamy nad sklepami zasłaniają wszystkie okna w niewysokiej kamienicze.

CAF — Baliński

Korespondencja Interpress z Nowego Jorku

Mam prawdziwe uznanie i wielki podziw dla handlowych speców umiejących niewinnemu klientowi wpakować towar, którego klient nigdy by sam nie kupił, zakładając, że klient, posiada zdrowe zmysły. Specie ci doszli do wniosku, że nie można liczyć na wystawę sklepową, na zwyczajną reklamę w prasie wabiącą jedynie klienta w sklepowe podwoje. Postanowili chwycić byka, czyli klienta za róg, zwracać się do niego bezpośrednio, indywidualnie.

Przed kilkoma miesiącami otrzymałem list, rzekomo z fabryki, zawiadamiający mnie, że w wyniku starannej selekcji potencjalnych klientów jestem jednym z tysiąca, któremu fabryka ma szyn do szycia z okazji swego jubileuszu postanowiła przyznać premię w postaci 150 dolarów. Jeśli sobie życzę, stwierdzał list, mogę bez najmniejszego zobowiązania z mojej strony poprosić o przysłanie czeku na powyższą kwotę. „Bez zobowiązania z mojej strony”, inwestując jedynie w znaczek za osiem centów, wysłałem załączony kupon, a po paru tygodniach otrzymałem w istocie czek na sto pięćdziesiąt dolarów, tyle że nie podpisany, ale z obietnicą, że zostanie on natychmiast podpisany, jeśli złożę zamówienie na maszynę do szycia („szalona okazja!”) za 265 dolarów. Załączona była pięk-

nie ilustrowana broszura pokazująca, jakie to cudenka można na tej maszynie robić. Przechodząc handlową ulicą w mojej dzielnicy wpadłem do punktu reperacji maszyn do szycia, gdzie sympatyczny mechanik po obejrzeniu wspaniałej literatury oświadczył, że nie zapłaciłby za ten „szajs” więcej niż 60 dolarów. W sumie łącz-

Jak zapędzić w kozi róg?

WSZYSTKIE CHWYTY DOZWOLONE

nie z „prezenterem” w postaci stu pięćdziesięciodolarowego czeku miałem szansę zostać oszukany na 40 dolarów.

Takich cudownych okazji mam w ciągu tygodnia dziesiątki. Czasami listy są „maskowane” jako indywidualne. Doskonałe maszyny do pisania i do kopiowania pozwalają na parokrotne włączanie nazwiska klienta w tekst listu tak, że ma on wrażenie, że list został wyłącznie do niego napisany. Na przykład: droga rodzinie Zakrzewskich,

mamy dla was wspaniałą wiadomość, otóż z okazji nowej kampanii reklamowej postanowiliśmy rozlosować wśród ludzi na naszej liście wysyłkowej 100 cennych prezentów, dwa domy, jeden samochód, jeden jacht, dwie wycieczki dookoła świata i wiele, wiele innych cennych upominków. Otóż jedna z tych wylosowanych premii trafiła właśnie do Zakrzewskich. Prosimy o odpowiedź, czy Zakrzewscy są psychicznie przygotowani do przeprowadki do nowego cudownego domu, do wyprawy w dżunglę Amazonki, do... Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi przysyłamy dokument upoważniający do odebrania tytułu własności premii. PS. Ze zrozumiałych względów i zgodnie z przepisami handlowymi wolno nam wydać premię jedynie zarejestrowanemu klientowi naszej firmy. W tym celu prosimy wyneść załączony zamówienie na zegarek eureka, 17 kamieni, za niewiarygodnie niską cenę 30 dolarów. Zegarek pozwała na szybkie obliczenie, która godzina jest w Nowym Jorku, kiedy rodzina Zakrzewskich będzie w Jokohamie! Ty-le list.

Nie potrzebuję chyba wyjaśniać, że zegarek eureka wart jest 5 dolarów w detalu, przestałby chodzić na długo przed przybyciem do Jokohamy. Premia, jaką rodzina Zakrzewskich mogłaby dostać byłaby jedną z wielu „innych cennych premii” wartości około jednego dolara.

JAN ZAKRZEWSKI

Kto i dlaczego rozwodzi się w NRD?

BEZPOŚREDNIO po wojnie i w jej konsekwencji liczba rozwodów w NRD była stosunkowo wysoka. Jeszcze w 1950 roku na 100 zawartych małżeństw przypadało 23,2 rozwodów. W 1958 roku liczba rozwodów spadła do 15 na 100, ale w latach ostatnich notuje się ponownie wzrost liczby małżeństw rozwiedzionych. W 1972 roku mniej więcej jedno małżeństwo na cztery występowało o rozwód, rozwodziło się mniej więcej jedno na sześć (w pozostałych wypadkach dochodziło do pojednania małżonków).

Dlaczego się rozwodzą? Przyczyn jest bardzo dużo, ale

statystyk — z tego także powodu — nie można traktować bezkrytycznie. Po prostu za każdym wypadkiem rozwodu kryje się wiele różnych powodów, a statystyka musi wybrać jeden z nich. Jaki? O tym często decyduje nastrój chwili, przypadku itp. A oto jak ujmuje przyczyny rozwodów statystyka dostarczana przez sądy NRD (za rok 1972).

Zdrada małżeńska — 22,0 proc.

niezgodność charakterów — 14,4 proc.
pijaństwo — 10,4 proc.
niedopasowanie pod względem seksualnym — 10,0 proc.
stosowanie gwałtu — 9,3 proc.

małżeństwa zawarte zbyt pośpiesznie — 6,5 proc.

Inne podawane powody: różnica zdań w kwestii wychowania dzieci i trudności finansowe.

Ciekawą ewolucję zaobser-

wowano w „dziale” zdrady małżeńskiej. Oto 15 lat temu w 65 proc. wypadków odpowiedzialny był za zdradę małżonek, żona zaś w 19 proc., w 16 proc. — oboje. W 10 lat później mgz winien był w 56 proc. przypadków, żona w 31 proc., oboje w 13 proc. Od 1968 roku, co także charakteryzyczne, proporcje nie ulegają większym zmianom.

W przypadku, gdzie rozbieżności małżeństwa spowodowało pijaństwo, winę w 95 proc. ponosi

małżonek. Czynnikiem doboru seksualnego odgrywa w małżeństwie rosnącą rolę, co przypisuje się procesowi emancypacji kobiet, które domagają się równouprawnienia w tej dziedzinie.

Najwięcej rozwodów przypada na małżeństwa młode, trwające dwa, trzy i cztery lata. Ostatnio jednak szala zaczęła przechylać się wyraźnie na korzyść małżeństw trwających od 10 do 25 lat.

Duży wpływ na kłótnie w małżeństwie mają sprawy mieszkaniowe. Ponad 30 proc. rozwodów w pierwszych dwóch latach małżeństwa spowodowanych jest brakiem własnego mieszkania. Spory wpływ ma

też młody wiek małżonków. W 1972 zanotowano ponowny spadek wielu nowożeńców — do 23,2 lat u mężczyzn i 21,2 u kobiet.

Sąd decyduje o tym, komu w małżeństwach dzielnym przypadła powinna oieko nad potomstwem. W 1972 roku dozór taki zasądzono w 93,2 proc. matkom.

I jeszcze ciekawostka. O rozwód o wiele częściej występują kobiety i trend ten wyraźnie się nasila. W 1964 roku rozwodu żądały w 53,3 żony, w 1972 — już w 64,8 proc. Tymaczy się to utrzymywaniem się w małżeństwach nierównością między s'atusem małżonka i małżonki. (Interpress)

(dokończenie ze str. 1)

— Jest Pan wymieniany wśród 20 najlepszych polskiego piłkarstwa. Jak pamiętam, grał Fa-j na różnych pozycjach ale najczęściej jako prawy obrońca. A więc aa pozycji aktualnie zajmowanej przez Szymanowskiego. On potrafi jak burza iść do przodu na bramkę przeciw nika. Pan też grał w tym stylu i stąd ów przydomek „Burza”, pod którym wielu kibicopi był Pan bardziej znany niż jako Szczepański.

— Pseudonim krótszy, a więc wygodniejszy przy dopingowaniu na stadionie. Ale wracając, do naszej drużyny — chciałbym podkreślić, że nie tylko Szymanowski potrafi zainicjować szybką, groźną kontrakcję spod własnej bramki, ^amy teraz dobry zespół. Polska reprezentacja zrobiła ogromny postęp. Mimo wszystko jednak wydaje mi się, że nasza drużyna reprezentacyjna sprzed lat, w której grałem, nie oddałaby meczu walkowerem. Bo ambicji i sportowego zapału nie brakowało nam nigdy. Teraz doszły umiejętności na poziomie znacznie wyższym niż kiedykolwiek dotąd.

— Chciałoby się zapytać, jaki rezultat przewiduje Pan w meczu Polska — Argentyna. Sęk w tym, że my rozstawiamy jeszcze przed spotkaniem, a rozmowa zostanie opublikowana w niedzielę, kiedy już wszystko będzie wiadome.

— Nic nie szkodzi. Znając nasz zespół nie tylko ze sparringów, transmitowanych przez telewizję, mam nadzieję, że pokonamy Argentyńczyków. Remis, a jeszcze bardziej nasza przegrana, stanowiłoby dla mnie bardzo nieprzyjemną niespodziankę.

— Godna pochwały odwaga wobec kibiców. Jest Pan zatem optymistą.

— Od urodzenia. Swoją wiarę w nasz zespół opieram na wielu przesłankach. Znam trenera Górskiego nie tylko z wymiany trenerskich doświadczeń i oficjalnych spotkań. To bardzo dobry fachowiec, umie doskonale prowadzić zespół, a jego asystent Grnoch zapewne szczegółowo rozpracował umiejętności i mankamenty piłkarzy Argentyny.

Mamy bardzo dobrą linię defensywną, a w układzie gier systemem, punktowym, czy — jak kto woli, każdy z każdym — to może mieć decydujące znaczenie.

— Skoro już jesteśmy przy przepisach, to proszę przypomnieć naszym Czytelnikom najważniejsze sprawy związane z awansami.

— Z każdej grupy do „ósemki” wejdą po 2 drużyny. Przy równej ilości punktów, np. 3 drużyn, zadecyduje różnica bramek. Jeśli i tu będzie równo, awansuje drużyna, która strzeliła więcej goli (np. przy stanach 5:2 i 4:1, awans zapewni 5:2). Przy braku rozstrzygnięcia i pod tym względem — o awansie zdecyduje losowanie.

W II rundzie zasady, są podobne, ale przed losowaniem — co jest ostatecznością, o kolejności w tabeli decydowałoby zajęte miejsce w I rundzie. Zwycięzcy grup II rundy walczyć o złoty medal, zdobywcy miejsc drugich — o brązowy. I jeszcze jedno, to już jest ważne dla widzów — przez ca-

ły czas turnieju wszyscy gracze muszą mieć jednakowe numery: od 1 do 22.

— **Dziękuję w imieniu Czytelników i wracam do naszej drużyny.**

— A więc — linie defensywne: Gorgon należy do światowej czołówki. A SymanoWski? Musiał? Albo — idąc dalej — Cmikiewicz czy Deyna? — że wymienię tylko najpopularniejsze nazwiska. Jest-komu grać.

— W ciągu swej prawie 10-letniej kariery reprezentanta Polski grał Pan przeciwko wielu aktualnym finalistom MS.

— To prawda. Tylko Zair, Haiti. Australia i Chile nie” są llll znane bez-



pośrednio. Pokonaliśmy już Szkocję, NBD. Szwecję* Bułgarię, remisowaliśmy z zespołami RFN, Włoch czy Jugoławii.

— **Ale były też wypadki, jak np. 1:6 z Włochami w Rzymie,**

— Ba, wiele lat temu, teraz nasi są znacznie lepsi.

— **Mam to rozumieć jako zapowiedź zwycięstwa uad Włochami?**

— Nie. dokonuję tylko porównań. Właśnie Włochów obawiam się najbardziej. Oni potrafią dać przeciwnikowi złudzenie przewagi, uspić jego czujność. aby w pewnym momencie wręcz błyskawicznie skontrować. Ich ataki są niezwykle groźne. Wolałem postawić na wygraną Polaków z Argentyną. Zakładam, jak chyba wszyscy, że z Haiti wygramy. Ewentualne potknięcie z Argentyną zmusiłoby naszych piłkarzy* do szukania niezbędnych już wówczas punktów u Włochów, A to byłoby o-gromnie trudne.

— Jak, Paną zdaniem, ukształtuje się „wielka czwórka”, walcząca o medale?

— HFN, Brazylia i Włochy oraz któraś z trzech drużyn: NRD, Jugosławia lub — chyba jednak — Polska.

— Zaszliśmy już bardzo wysoko.

— Sam awans do finałów jest sukcesem. Nasi piłkarze wykonali plan, który teraz określa się terminem „minimum”, ale jeszcze niedawno temu kibice nie wierzyli w jego realność. To

jest dobra pozycja. Wielkim walorem zespołu jest jego spoiłość. To monolit w każdej linii.

— **Czy brak Lubańskiego nie osłabi jednak morale naszych piłkarzy? To pytanie powtarzam za kibicami, bo przecież pamiętamy Wembley.**

— O tym trzeba pamiętać. W londyńskim meczu polscy piłkarze przekonali nas i "siebie samych, że w grach ze spółowych me może być i nie ma zawodników me do zastąpienia. Lubański na pewno by się przydał, ale jeśli wiadomo, że wystąpić nie może. to Górskiemu nie wypadało wraz z kibicami płakać nad nieszczęściem. Wypracował odpowiednią koncepcję ustawienia drużyny i gry. Mnie, osobiście bardziej martwi, a właściwie denerwuje, podział reprezentantów według przynależności klubowej.

— **Zapewniam, że nie tylko Papa.**

— Na pewno. W relacjach naszych sprawozdawców telewizyjnych słyszymy Często: to — wiślak, tamten — legionista, jeszcze inny — górnik. To jest zła robota, bo przecież wiadomo, że w meczu między państwowym zawodnikiem nie gra dla klubu, ale dla reprezentacji, dla kraju!. Przygotowania kadry do finałów może tu i ówdzie zakłóciły tok pracy klubowej, ale tym razem właśnie im podporządkowano całą naszą piłkarską działalność. I to było słuszne, potrzebne.

— **A teraz wypada już tylko czekać na rezultaty.**

— Nó właśnie. I chyba w piłce nożnej to jest najpiękniejsze, że nigdy do końca nie wiadomo, kto wygra, że możliwy jest każdy wynik. Proszę zwrócić uwagę na to, że w totalizatorze piłkarskim niezwykle rzadko wygrywa specjalista. To wcale nie asekuracja z mojej strony. Nie tylko ja wierzę w dobrą postawę naszych piłkarzy. A jeśli pokażą oni dobrą, nowoczesną grę. to będziemy mogli — bez względu na ostateczne rezultaty — być zadowoleni z występów piłkarzy.

— **Uwagę, na temat doceniania przede wszystkim dobrej postawy piłkarzy rozumiem jako apel trenera. Zupełnie niedawno temu próbowałem przekonać do takiego podejścia do sprawy pewnego Czytelnika „Głosu”, zaprzysięgłego kibica. Przypomniałem mu wspaniałą postawę polskich piłkarzy w historycznym już meczu z Brazylią. Od powiedział krótko: zamiast tamtego 1:6 gaadarnego 5:6, wołałbym skromne 1:0.**

— Szczerze mówiąc — ja też. Tu znowu jestem tylko kibicem. Z tym, że ja nie zapominam o osobistej satysfakcji autorów widowiska — piłkarzy. Czasem nawet to wspomniane 1:0 nie cieszy tak” bardzo, jak rozegranie meczu, który przechodzi do sportowej historii, o którym się mówi i pisze, a jeszcze ważniejsze — pamięta lata całe. Dla polskiej pitki nożnej prawie od roku takim wydarzeniem jest spotkanie na Wembley. Tylko 1:1, zaledwie remis, a przecież — wielki sukces. A ileż przeżyć i emocji! Oby mistrzostwa przyniosły nam nowe, równie radosne, przeżycia tej miary.

Rozmawiał: LESZEK FIGA5



3 miliony wczasowiczów ! turystów wypoczywać będzie tego lata na wybrzeżu, w lasach i nad jeziorami Ziemi Koszalińskiej.

Wszystkim życzymy wspaniałej pogody a nade wszystko udanych leczniczych i zdrowych słonecznych kąpiei jak na powyższych zdjęciach. W czasie opalania, znajdzie się, nawet, chwila do napisania pozdrowień z wczasów, (hz)

Zdjęcia: Jerzy Patem

4-7 LIPCA BR
POŁCZYN-ZDRÓJ
10-13 LIPCA BR
KOŁOBRZEG

Żołnierskie
festiwale
artystyczne

KOSZALIN. Już za niecałe trzy tygodnie rozpoczyna się w naszym województwie cykl imprez związanych z dwoma festiwalami estradowymi WP: Festiwałem Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu i Festiwałem Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego w Połczynie Zdroju. W tym roku pierwszym będzie festiwal połczyński; zobaczymy tam najlepsze amatorskie zespoły estradowe, wyłonione drogą wielostopniowych eliminacji w jednostkach wojskowych, okręgach i rodzajach broni. Festiwal połczyński rozpocznie się 4 lipca br. dwiema pozakonkursowymi imprezami — występami zawodowych wojskowych zespołów estradowych, wielokrotnych laureatów poprzednich festiwali — „Eskadry” i „Śląskiej Estrady Wojskowej”. Następnie przez dwa dni, 5 i 6 lipca, od wczesnego popołudnia do wieczora będą się prezentować publiczności i jury zespoły lotników marynarzy, słuchaczy szkół oficerskich, piechurów. Ośmiu zespołów, zaDr.oszony.ch do Połczyna wyłoniono z 22 laureatów przeglądów w okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych. Tak pamiętamy sprzed dwóch lat, gdy analogiczny przegląd zorganizowano po raz pierwszy, inwencją i ambicją a czasem i talentem zespoły amatorskie nie ustępują zawodowym. 7 lipca występ zespołu „Floty” oraz galowy koncert Orkiestry Reprezentacyjnej WP wraz z solistami zamknie połczyński festiwal, oby w tym roku równie udany jak poprzednie. Przeglądowi amatorskich estrad wojskowych towarzyszyć będą liczne imprezy, odebędzie się m. in. seminarium dla instruktorów kulturalno-oświatowych w wojsku eksponowane będą wystawy, odbędzie się przedad filmowy.

Połczyn zainaugurował nasze długoletnie i tak owocne kontakty z lepszą muzą w

mundurze lecz oczywiście powszechną uwagę bardziej skupia Kołobrzeg, stolica żołnierskiej-piosenki, jak z pewną emfazą ale nie bez racji lubimy pisać.

Festiwal, Piosenki żołnierskiej — „Kołobrzeg 74” trwać będzie w dniach 10—13 lipca. 14 lipca, w niedzielę, odbywać się będą imprezy towarzyszące na kołobrzeskich ulicach i placach (konkurs śpiewu marszowego kompanii WP, pokaz musztry orkiestrowej w wykonaniu orkiestr reprezentacyjnych POW, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej, koncerty na świeżym powietrzu wojskowych zespołów estradowych i orkiestr.

Ramowy układ festiwalu nie zmienia się od lat: występują w Kołobrzegu amatorzy, rywalizujący o miano najlepszego wykonawcy piosenki żołnierskiej; występują zawodowi piosenkarze, prezentujący nową piosenkę o wojsku i dla wojska. Te ramy co roku wypełniane są nową treścią, miejmy nadzieję, że w tym roku będzie ona również atrakcyjna i ciekawa.

Amatorzy-piosenkarze rekrutują się z wojenki i „z cywila”. Finały eliminacji krajowych w pionie wojskowym odbywały się w kwietniu w Łodzi a w pionie cywilnym — w rniau w Koninie. W Kołobrzegu wzięły szymy 38 solistów oraz dziesięć zespołów wokalnie-instrumentalnych. Występować oni będą na popołudniowych koncertach eliminacyjnych w dniach 11 i 12 lipca br.

Uroczysty koncert inauguracyjny festiwalu „Kołobrzeg-74” odbędzie się 11 lipca z towarzyszeniem Orkiestry PR i TV pod dyktando Henryka Debicha wystąpią m. in. Trena Santor („debiutująca” w Kołobrzegu), Anna German, Maryla Rodowicz, Kesina Pisarek, Maria Jarzębska. Irena Jarocka,

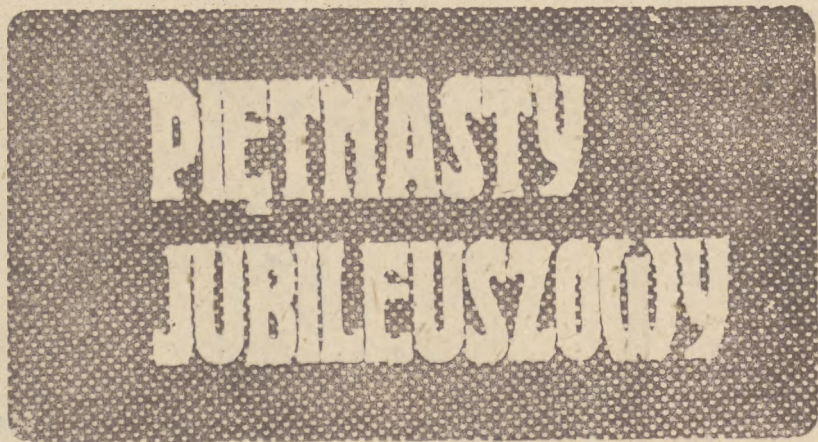
Halina Frąckowiak, Bernard Ładysz, Józef Nowak, Krzysztof Cwynar, Wiktor Zatwarski, zespoły „Dwa plus Jeden” i „Bractwo” Kurkowe” a także piosenkarze zagraniczni, prezentujący armie państw Układu Warszawskiego.

Będą dwa koncerty, prezentujące premie rowe w Kołobrzegu, piosenki. W pierwszym 11 lipca wieczorem, wystąpią piosenkarze z wojskowych zarodowych zespołów estradowych, wśród nich znani i lubiani Elżbieta Ziółkowska, Maria Warzyńska, Maria Jarzębska, Aleksander Pieczul, kwartet Śląskiej Estrady Wojskowej 12 lipca śpiewać zaś będą „cywile” — prócz biorących udział w koncercie inauguracyjnym także Elżbieta Tgras, Bogdan Czyżewski, Anna Jantar „Pro-Contra” duet Framerów. Śpiewać też będą nasi zagraniczni goście.

Piosenkarze mieli do wyboru ponad 80 nowych piosenek. Nie wszystkie oczywiście, ale bardzo wiele różnorodnych usłyszymy z estrady kołobrzeskiego amfiteatru. Polskie Nagrania przygotowują także dwie płyty z tymi piosenkami a PWM tradycyjny śpiewnik.

Festiwal zakończy w sobotę galowy koncert pianowy, w amfiteatrze a na niedzielę zaplanowano cykl dodatkowych imprez i zabaw

Szczegółowo o przygotowaniach do festiwalu informowaliśmy i będziemy informować naszych Czytelników. Dziś jeszcze, do damy z kierownictwo artystyczne festiwalu Kołobrzeg-74 sprawmfa Marian Pyśnik, kierownictwo muzyczne — Janusz Sławiński, scenografie przygotowuje Jerzy Masłowski. Pracami przygotowawczymi kieruje komitet organizacyjny, na którego czele stoi Dariusz Chorośowski, naczelnik powiatu Kołobrzeg (sten)



'Korespondencja własna z Wrocławia

isMy, Polacy, mamy to do siebie, że umiemy się mobilizować w chwilach zagrożenia. A ponieważ festiwałe takie-go zagrożenia nie stwarzają, toteż i o-ZAAk mobilizacji dostrzec nie można było"... Ta opinia przewodniczącego jury XV Wrocławskiego Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych, prof. dra Bohdana Korzeniowskiego zawierała, mimo żartobliwej formy, poważną treść. Rzeczywiście, zorganizowany w jubileuszowym roku Polski Ludowej festiwal zapowiadał się na jedną z głównych imprez kulturalnych w kalendarzu wydarzeń 1974 roku, ale jego przebieg tych nadziei nie spełnił.

Na towarzyszącej festiwalowi sesji teatrologicznej mówiono o wielkich osiągnięciach polskiego teatru w Trzydziestolecie: rozpoczął on prężny wzrost jako pierwsza z gałęzi drzewa kultury w 1944 roku. Już 9 maja 1945 roku, w dniu zakończenia wojny, działało w Polsce 16 stałych, zawodowych teatrów — nie licząc inicjatyw amatorskich i półamatorskich — i wypełniały one z powodzeniem swoje zadanie artystyczne i społeczne, mimo olbrzymich, bolesnych strat, jakie teatr wraz z całym polskim społeczeństwem poniósł w czasie wojny. A rok 1974 wita nasz teatr wysoką pozycją na arenie międzynarodowej, dochowaniem się sporego grona wybitnych reżyserów, scenografów, aktorów, obecny jest także na scenach świata polski dramat. Ba, gdybyż można było odtworzyć najwybitniejsze spektakle Trzydziestolecia, choć jednym okiem rzucić na twórczość mistrzów naszej sceny!... Ale niestety, teatr istnieje tylko w chwili bieżącej a o dawnych sukcesach i dawnych pomysłach można tylko sobie, pomówić co też czynili krytycy i praktycy teatru na wspomnianej sesji.

Od strony repertuaru festiwal wrocławski prezentował się jak trzeba — nie brakowało bodaj żadnego z wybitnych nazwisk naszej dramaturgii: Szaniawski, Kruczkowski, Gombrowicz, Różewicz, Mrozek, Bryll, Broszkiewicz, Białoszewski, nawet Brandstaetter i Niżurski. Tyle, że trudno mówić tu o współczesności sensu stricto; sztukami mówiącymi o naszej rzeczywistości, dziejącymi się dzisiaj, w Polsce, była „Kartoteka” i „Wie sceniczne” przeróbki powieści Edwarda Redlińskiego („Awans” z warszawskiego Teatru Rozmaitości i „Jeleniogórska „Konopielka”). „Pierwszy dzień wolności” (Teatr Sta-

ry, Kraków) i „Dwa teatry” (Teatr im. Słowackiego, Kraków) dotykały już historycznych warunków stanowienia się Polski i problemów moralnych ludzi przed trzydziestu laty (wprost także mowa o tym w, niestety, niedobrej na zasadzie szkolnego bryku opartej adaptacji „Popiołu i diamentu” dokonanej przez J. Maciejowskiego we wrocławskim Teatrze Polskim). Poza datami napisania i nazwiskami autorów nie miały przecież wiele wspólnego ze współczesnością „Przepis ze starej kroniki” Broszkiewicza (Teatr im. Jara^cza, Łódź) — quasimusical dziejący się w renesansowych Włoszech lub „Król i aktor” Brandstaettera (Teatr Współczesny, Wrocław) — sztuka o Bogusławskim i Stanisławie Augustie lub przedstawienie jeszcze jednego wariantu tematu „z chłopą król”, czyli „Życie jawą” Brylla (Teatr Polski, Warszawa). Ludową baśnią z głębokim sensem moralnym jest także nieco „ponadczasowe” przedstawienie „A jak królem, a jak katem będziesz” T. Nowaka (Teatr Nowy, Poznań) — było to jednak w odróżnieniu od wyliczonych, po prostu... bardzo dobre przedstawienie, uhonorowane nagrodą zespołową i wyróżnieniem dla scenografa W. Kufi; podobnie jak fantazyjne, lecz demonstrujące jedną z licznych twarży polskiego teatru wznowienie teatralnych miniatur Mirona Białoszewskiego z jego słynnego Teatru na Tarczyńskiej — „Teatr osobny” — (Teatr Wybrzeże, Gdańsk).

Na festiwal teatru są zapraszane. W tym roku zaproszono przede wszystkim teatry wielkich miast, może stawiając na „pewniaki” dla zagwarantowania poziomu: teatry warszawskie, krakowskie, wrocławskie, z Łodzi, Gdańska, Katowic, Poznania. „Czarnym koniem” festiwalu okazało się jednak... jeleniogórskie przedstawienie „Konopielki” E. Redlińskiego w adaptacji i reżyserii G. Mrówczyńskiego, przygotowane siłami półamatorskimi. Nie popisali się wrocławianie, krakowianie, Ślązacy... Honor stolicy ratowała „Kartoteka” Różewicza (wyróżnienie reżyserskie dla T. Minca) z Teatru Małego, filii Teatru Narodowego. Nie zawiódł też główny faworyt festiwalu — Teatr Dramatyczny m. st. Warszawy, który dwa razy przy wypełnionej po brzegi widowni prezentował „Ślub” Gombrowicza w reżyserii Jerzego Jarockiego. Był to niewątpliwie najciekawszy spektakl festiwalu i choćby po to, aby go zobaczyć, warto było do Wrocławia pojechać (obejrzenie tej premiery w Warszawie jest ponoć sennym marzeniem).

Witold Gombrowicz funkcjonował w

naszej współczesnej kulturze po trosze na zasadzie mitu: krążyły przysłowio-we zwroty z „Ferdydurke” o minie, gębie i pupie, Filidorze i Pimce, a ponadto mieliśmy świadomość, że to wielki pisarz. Obecnie, gdyby przełamać można było do końca nieuzasadnione opory spadkobierców, w pełnym wymiarze byłaby nam dostępna twórczość Gombrowicza i każdy mógłby wyrobić sobie pogląd na jego dzieło, w wielu elementach może już nieco przestarzałe, ale prowokujące do sporów; takiej polszczyzny, jaką napisany jest „Ślub” darmo szukać u wielu zasłużonych skądinąd dramatopisarzy. Pisz Gombrowicz: „Co „Ślub” opowi&da — „Ślub” jest snem. Snem Henryka, żonierza polskiego podczas ostatniej wojny, gdzieś we Francji, w wojsku francuskim walczącego z Niemcami. W tym nie dochodzą do głosu lęki Henryka o rodzinę pozostawioną w Polsce, ale te niepokoje bardziej zasadnicze człowieka współczesnego na przełomie epoki”. Jerzy Jarocki skondensował i urealnił akcję tego „snu”, a mając do dyspozycji tak doskonały zespół, jak warszawskiego Teatru Dramatycznego i wsparty przez znakomitą scenografię Krystyny Zachwatowicz stworzył wybitne przedstawienie. Błysnął w nim wielką kreacją Józef Nowak w roli Ojca-Króla, wybitne role dali Zbigniew Zapasiewicz. (Pijak), Ryszarda Hanin (Matka-Królowa). Zespół, w którym nieme omal epizody mają takie tuzy jak Wiesław Gołas i Danuta Szaflarska z podziwu godną dyscypliną i... kondycją podporządkował się arbitralnym reżyserskim decyzjom, ale efekt wart był tego trudu.

Festiwal wrocławski, pozbawiony jubileuszowej solenności ale też, niestety, także tego elementu mobilizacji, o którą apelował prof. Korzeniowski, dał w miarę wierną fotografię aktualnego stanu posiadania sztuki teatralnej w Polsce. Wszystko wskazuje na to, że po epoce wielkich scenografów, po epoce wielkich inscenizatorów — przychodzi w naszym teatrze czas na... adaptatorów. Czy to wynika z finansowo-estetycznych upodobań lucyzy teatru, jak wywodził przedstawiciel dramaturgów na sesji teatrologicznej, Jerzy S. Sito — czy też po prostu nasi dramatopisarze nie piszą dzieł na miarę ambicji i wymagań teatrów i widzów, faktem jest, iż na 14 przedstawień wrocławskiego festiwalu, cztery to były adaptacje powieści, jedna — inscenizacja libretta operowego (Broszkiewicz) i jedna, którą też trudno zaliczyć do literatury dramatycznej, myśle o „Teatrze osobnym”. Bałtycki Teatr Dramatyczny także nie pozostaje w tyle. Jest w próbach obecnie współczesna sztuka polska. Oczywiście... adaptacja — „Awansu” Redlińskiego!

STEFANIA ZAJKOWSKA

KASZUBSKI FOLKLOR W POZNANIU



Spotkaniu handlowców z całego świata w Poznaniu towarzyszy wiele imprez kulturalnych i rozrywkowych. Jedną z nich jest „Jarmark Wielkopolski”.

Jarmark odbywa się na Starym Rynku. Wokół poznańskiego ratusza ustawiono dziesiątki straganów, kramów i kramików. Można tutaj kupić wszystko, albo prawie wszystko. Pamiątki, ceramikę, obrazy, grafiki, bowiem w najbliższym sąsiedztwie ratusza prezentują swoją sztukę i swoje wyroby ludowi artyści ci.

W tym roku, dzięki porozumieniu wydziałów kultury i sztuki urzędów wojewódzkiego w Koszalinie i miejskiego w Poznaniu, do grodu nad Wartą zawitali ludowi twórcy z Koszalińskiego.

Stoiska dla nich zostały przygotowane w podcieniach zabytkowych domów. Miejsce dla artystów wyznaczono. Tam też stoją pięknie malowane ludowe skrzynie. Spełniają one tutaj rolę... sklepowej lady, albo jak kto woli warsztatu artysty. Przy takim zaaranżowaniu stoisku gromadki widzów. Mają oni niecodzienną okazję zobaczenia jak powstaje drewniana rzeźba, albo kaszubski haft. Ludowi artyści z Koszalińskiego tworzą swoje dzieła na oczach publiczności.

Spotykamy tutaj siostry Mirosławę i Regine Grochał z Koszalina. Na poczekaniu wycinają one z kół rowego napieru wzorzyste wycinanki.

Władysław Lachowicz maluje na szkle. Jego obrazy przedstawiają nadmorskie krajobrazy z Ustki lub Dębowa, ludzi morza, rybaków.

Przy następnej skrzyni — Władysław Godyla z Węgorzewa i Włodzimierz

Bukowski ze Słupska. Obaj rzeźbią w drewnie. Natomiast Zbigniew Waraszkiewicz z Darłowa prezentuje rzeźby z jeleniego poroża. Nie brakuje również wyrobów z bursztynu. Bursztynowe spinki, broszki, kora le można zobaczyć na stoisku Bolesława Harsza z Darłowa, a jantarowe figurki na stoisku Kazimierza Kostki z Jarosławca.

Ludowy kaszubski strój ma na sobie Henryk Lepak — rzeźbiarz z Bytowa. Ostre dółko w jego ręku wyczarowuje z lipowego klocka postacie, które już coraz rzadziej można zobaczyć w bytowskim powieci. Henryk Lepak rzeźbi i opowiada. Jego opowiadania nie przyciąga ciekawych turystów.

Oglądający pytają. — To jest kaszubski pszczelarz — mówi Henryk Lepak — wyganiający z ula pszczoły, a także przedstawia człowieka wyrabiającego drewniane buty zwane na Kaszubach „korkami”.

Wiek skrzyni wypełniają drewniane figurki. Nie pozostaną one tutaj długo. Tak jak wyroby pozostałych twórców, są one przez naczne na sprzedaż. Idą jak przysłowiove świeże bułki.

Genowefa Pałubicka, hafciarka z Bytowa, martwi się, że przywiozła zbyt mało gotowych serwetek, zdobionych tulipanami. — Obawiam się, że nie starczy do końca targów — mówi Pałubicka — a z wyrabianiem nowych nie zdążę.

Dobrze rozstrawiają Koszalińskie nasi twórcy ludowi. (WBu)

„DZIŚ BLIŹNIAKI”

CARLA GOLDONIEGO

Dziś w Koszalinie pierwsze przedstawienie (sala teatru Cjodz. 18) komedii według Carla Goldoniego „Dziś bliźniaki” przygotowanej przez zespół Bałtyckiego Teatru Dramatycznego pod kierunkiem Henryka Baranowskiego. Jak widać choćby na zdjęciu spektakl nie ma wiele wspólnego z osiemnastowieczną Wenecją, przeciwnie, uwspółcześnienie tła i akcji komedii poszło dość daleko. Została z oryginału tylko intryga: nie porozumienie z dwoma młodymi ludźmi — łądząc do siebie podobnymi bliźniakami Tonino i Zan^tto. Spektakl ozdobio-ny jest licznymi piosenkami, wykonywanymi ft-ikze — jak no zdjęciu — przez zespół, (szj



Fot. I. Wojtkiewicz

Bg' OKRESIE od r. 1972, a więc m. w ciągu jednej tylko kadencji Zarządu Okręgu, Związek Polskich Artystów Plastyków — bo 0 nim rzecz — zgromadził na swoim koncie znaczny pakiet dokonań. Pełny ich rejestr zająłby zbyt wiele miejsca. Wspomnę więc bodaj te najbardziej wymierne i cenne:

Współorganizacja X i XI Spotkania Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki w Osiekach pod hasłem „Nauka i sztuka w procesie ochrony naturalnego środowiska człowieka” (z wystawami poplenerowymi w Koszalinie, Warszawie i Gdańsku), I i II warsztatu artystów plastyków „Tworzywa sztuczne — Stocznia Ustka” (z „reklamowymi” pokazami dorobku m. in. w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy), V i VI pleneru młodych w Miastku (prace plenerowe — przekazane szkołom, klubom i świetlicom wiejskim!!) oraz jego odpowiednika w zimowej scenerii gór — pleneru karpackiego.

Wystąpienie w r. 1972 z b. pożyteczną inicjatywą (ewenement w skali krajowej) sympozjum form przestrzennych w Domu Pracy Twórczej w Ustce.

Udział w rozlicznych aukcjach — zarówno ogólnopolskich (ubiegłoroczne II Targi Plastyki w Warszawie) czy wojewódzkich (Koszalin — 1973), jak i powiatowych (Kołobrzeg — 1972, Szczecinek — 1974). Świadczenia na rzecz kilkuset (!)

wystaw indywidualnych i zbiorowych.

Inspirowanie i patronowanie takim przedsięwzięciom, jak: Mała Galeria PDK w Kołobrzegu, kluby plastyków amatorów i miłośników sztuki, Galeria Wystawienniczo-Sprzedażna w Słupsku i in. Animacja kursów tematycznych (na koncepcję oprawy plastycznej wybranych tere-

nej KTSK — „zaprzeczana” małym miasteczkom grupa „Wiosna” A. Cieślińskiego, A. Słowika i M. Wawryna.

Ten rejestr dokonań jest świadectwem aktywności nie tylko artystów. Mają w nim niemały udział wypróbowani partnerzy ZPAP, pomocy których Związek zawdzięcza, większość swoich powodzeń: KTSK,

tworzyło wrześnie plenum KW PZPR, jak i subwencje, dzięki którym owe plany z dnia na dzień nabierają konkretnych kształtów.

Czy znaczy to, że środowiska nie trapią żadne problemy?

Dyskusja na niedawnym walnym zebraniu, dowiodła, jak wiele jest jeszcze spraw wymagających rozwiązania. Wszczęliśmy np. wielką bata-

blem z kategorii tzw. wstydliwych. Z 18 wniosków wysłanych do Ministerstwa jak dotąd, bodaj żaden nie „stał się ciąłem”. Niemal identycznie, jeśli idzie o stypendia fundowane. Skutek — to m. in. zastój w rozwoju ilościowym środowiska. Brak jest pracowni plastycznych. Za kupy dzieł sztuki — nieodmiennie rzadkość mimo dobrych początków poczynionych w swoim czasie w Kołobrzegu i ostatnio — w Szczecinku. O Funduszu Rozwoju Plastyki w Koszalińskim, jak na razie, głucho. Mają też za złe miastu wojewódzkiemu nasi artyści plastycy, że nie kwapi się ono z otwarciem salonu handlowego z prawdziwego „darzenia” oraz choćby najskromniejszego punktu „sprzedaży utensyliów plastycznych.

Plastycy mają dobry klimat w>?> kół swoich poczyni. **Ukształtowały** go inicjatywy i decyzje wojewódzkiej instancji partyjnej, mające na celu podnoszenie na coraz wyższy poziom wyglądu estetycznego i kulturalnego koszalińskich miast i wsi. W takim klimacie uda się niewątpliwie — oczywiście w miarę możliwości — rozwiązanie problemów, z którymi dziś jeszcze borykają się twórcy.

JERZY LISSOWSKI

NA MARGINESIE ZJAZDU ZPAP ; START W ROK DWUDZIESTY

nów śródmieścia Koszalina — z udziałem 12 zespołów twórczych, na projekty plakatu FPŻ w Kołobrzegu i pomnika M. Konopnickiej w Warszawie, „Ziemia Koszalińska w plastyce” — z plonem w postaci 82 obrazów olejnych, rzeźb, grafiki i form dekoracyjno-przestrzennych), stanowiących konkretne „zamówienia społeczne”.

Wreszcie — bezpośrednia penetracja środowiska, bezinteresowne usługi fachowe na jego rzecz, słowem: działania estetyzacyjne, które zapoczątkowała przed rokiem — w ramach Sekcji Kultury Plastycz-

KTKO, ZSMW, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i WDK, WRZZ, PSP i BWA, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, SARP, Stocznia w Ustce i KPT w Kołobrzegu, niektóre urzędy powiatowe i miejskie (w Koszalinie, Słupsku, Kołobrzegu).

Nie byłoby mowy o osiągnięciach gdyby nie mecenat państwa, umożliwiający naszym artystom realizację ich ambitnych planów warsztatowych i popularyzatorskich. Mam tu na myśli zarówno sprzyjający rozwojowi twórczości plastycznej klimat, który wokół spraw kultury wy-

lię estetyzacyjną; urbanistyką, kształtowanie pejzażu, a nawet wzornictwo — pozostają jednak ciągle poza sferą faktycznych kompetencji artystów. Niewiele też, w gruncie rzeczy, mają oni do powiedzenia w trakcie konkretyzacji wizji przyszłościowej naszych miast i osiedli — nawet tam, gdzie funkcjonują urzędy plastyka miejskiego (powiatowego) ostatnie słowo w odniesieniu do kompozycji i wystroju nowo budowanej dzielnicy należy z reguły do architektów i budowlanych.

Stypendia twórcze — kolejny pro-



Ewa Głowacka, młodziutka tancerka Teatru Wielkiego w Warszawie wraz ze swoim doskonałym partnerem Dariuszem Blajerem występowała niedawno na Kubie, na zaproszenie słynnej choreografki kubańskiej Marie Alonzon.

Na zdjęciu: Ewa Głowacka

Fot. CAF — Matuszewski



Od emisji pierwszego programu cyklu: „Ludzie z plakatów” upłynęło kilkanaście dni. W międzyczasie przypomniano pierwszą traktorzystkę, ale ja ciągle jeszcze myślę o tej kobiecie, która w 1943 roku dowodziła kompanią a teraz spełnia obowiązki dyrektora liceum dla pracujących. Wydział programu jest bowiem, moim zdaniem, ogólniejszy, niż wynikałoby to z opowieści o jednym życiu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zrzędzeniem historii naród polski stał się w okresie II wojny światowej jedną wielką, lepiej lub gorzej zorganizowaną armią. Że za żołnierzy walczących z najeźdźcą i okupantem bez zbytniej przesady można uznać i tych z pierwszej frontowej czy partyzanckiej linii i tych, którzy niedbale lub wcale odrabiali szarwarki, bili pokątnie wieprzki, miast przekazać je w kontyngent. Oczywiście nie byłibyśmy sobą, gdybyśmy tej szansy jednolitofrontowości nie skomplikowali podziałami politycznymi, osobistymi aspiracjami, bywało, że bez pokrycia.

Jest truizmem, że wojenne, okupacyjne podziały trwały kilkanaście powojennych lat, a jeszcze i teraz znaczą się odmiennymi interpretacjami udziału w walce. Jest też prawdą, że w ofiinie wielu Polaków z kraju, Polacy przybyli z 1 Armią WP i jej śladem

uchodzili za nieautentycznych, żeby dosadniej tego nie określić. I trzeba było nie tylko dyktatury proletariatu, lecz i samozaparcia, żeby już w pokojowych czasach udowodnić wszem wobec, że w sercu nie droższego nad Polskę.

Tym trudniej zapewne było żyć kobiecie-żołnierce i to w dodatku z plakatu.

Jeżeli przed chwilą napisałem o samozaparcu to być może niesłusznie. Być może należało napisać właśnie o autentyczności, o

Kobieta, której przyszło stać nowic symbol przemian w pewnym okresie. Kobieta; która wobec tego budziła zainteresowanie, niekoniecznie życiowe. Jeżeli dziś przedstawia się tak jak się przedstawia, to znaczy po prostu, że nikt wówczas nie popełnił omyłki, że wzór się sprawdził i sprawdza. A nieufność to coś, co dawno temu minęło.

Nikt nie zaprzeczy, że w kwestii posługiwania się żywym i przykładami strzelano czasem kulą w płot. Pro-paganda sobie, a życie.

A po nas?

wierności, niezłomności przekonań i patriotycznej postawy bez względu na okoliczności. W przeciwnym przypadku, wobec braku właściwie wymienionych cech jakże łatwo można było popaść w stan przedwczesnej satysfakcji, żądać zadośćuczynienia za zasługi, przyjąć postawę politycznego rentiera.

Porucznik z Riazania — pani dyrektor liceum w zaszczycach zbyt wysoko nie szła, co nie oznacza jakiegokolwiek deprecjacji obecnej jej funkcji. Wokół nas pełno takich ludzi, twórczych sąsiadów z domu czy pracy, którzy korzystając z wyjątkowej okazji czy nastroju otwierają swoją kasę wspomnień, a w niej aż tłoczno od przeżyć budzących szacunek. W przypadku pani dyrektora może i nieco o zabarwieniu anegdotycznym (kobieta do wódki mężczyzną?!), ale nie ujmującym wartości.

Kobieta z plakatu. Propagandowego, politycznego. Nie żadna tam gwiazda.

gdzie indziej. Jubileuszowa weryfikacja tego, czy tych, którzy ostali się próbie czasu ma zatem tę niekłamną zaletę, iż potwierdza niezłomność raz dokonanego wyboru. Co wobec zdolności popadania z przesady w przesadę nie raz budziło wątpliwości.

To były lata przełomu. Zastanawiam się co po nas zostanie. Za niespełna następnych trzydzieści lat, kiedy znowu ktoś zamierzy poszperać wśród dokumentów i żywych odpowiedników. Co pozostanie po tych, którzy w 1974 roku tworzą i przeżywają ciśnienie przemian innego rodzaju. Zbiorowość zawarta w tysiącach ruchomych i nieruchomych zdjęć, spośród której czy będzie można wybrać kogoś „plakatowego”? Pierwsza żołnierka, pierwsza traktorzystka ktoś inny pierwszy wtedy, kiedy coś ważnego się zaczynało... Czy jesteśmy świadkami tego, co teraz się zaczyna?

(ZETEM)

STYL

W

MNOŻENIU

Jeden autor, jeden styl. Kazimierz Rajkowski — plastyk od lat zamieszkały w Białogardzie. — tych oczekiwań nie spełnia.

Jest malarzem. Pracuje dużo i to w różnych technikach. Jego wystawa, pokazana w koszalińskim salonie BWA, składa się głównie z obrazów olejnych, ale są tu także pastele, akwarele, nawet grafiki. Ta mnogość warsztatowych realizacji może stwarzać iluzję równie bogatej osobowości artystycznej autora. Ale przecież tak nie jest.

W prostokacie płótna rozpiętego na blejtramie jest scena jak z sennej mary. Kupa piszczeli i kikuty drzew, podobne do piszczeli. Metafora traci tandetę. Jest to „Pejzaż tragiczny” Równie oryginalny w pomysłach miał być chyba „Pejzaż morski”. Wpisany w kształt zarysu malarzkiej palety. Dalej są wersje „W holi”. W technice pastelowej, scena z twarzą dziewczyny o oczach wielkich i bujnym biuście. Ten obraz jest jak karton do powielenia w ilustracji. I wersja olejna, przedstawiająca podobną postać i w tej samej scenerii, ale zamiast dziewczyny mamy już matronę o twarzy jakby zgorzkniałej. Są też akwarelowe i graficzne kompozycje. Układy złożone z drobnych form, często zgeometryzowanych, białe-czarne, albo w barwach ze sobą harmonizujących.

Źródła inspiracji są różne, tak jak wiele może być sposobów ich malarzkiej konkretyzacji. Tak wiele, jak to jest na wystawie. Czy z tej mnogości cokolwiek wynika? Mam wrażenie, że Kazimierz Rajkowski zaabsorbowany jest głównie dwiema sprawami. Swe obrazy mnoży, a powiększając dorobek, nie bardzo jest zadowolony z rezultatów. Szuka wyjścia sięgając właśnie po coraz to inne sposoby warsztatowej realizacji. Najwięcej czasu poświęca na malarstwo olejne. Nie dziwię się, jest to technika szacowna, trwała, zyskująca zawsze uznanie w oczach innych. Jakby mimochodem sięga po pastele. I tu niespodzianka. Są to prace tworzo-

ne z największą swobodą, nawet fantazją, a dowodem tego są zarówno zestawienia kolorystyczne, jak i kształtowanie formy. Taka jest „Toaleta duża”, „Akt”. Są to zwykle kompozycje tematyczne, ale ich treści dozuje autor dyskretnie, stosując zasadę uproszczonego środka wyrazu plastycznego. Podobnie działał Kazimierz Rajkowski malując olejne płótna z falochronami. Paletę zawęził, posługując się głównie szarościami. Eliminując środki, jakimi mógł dysponować, zyskał na jednoznaczności i sile plastycznego przekazu. Wydaje mi się, że malarz w ogóle trafniej rozstrzyga wówczas, gdy wychodzi z prostszych założeń. Lubi malować pejzaże, zafrapował go Śląsk górniczo-hutniczy, a przecież celniejszą formułę znalazł dla swojej postaci w bujałym hotelu. Jest to istotnie motyw błahy, gdy aspiracje są inne. Dla Kazimierza Rajkowskiego ważne jest malarstwo opowiadające. O ludziach w różnych sytuacjach, o miejscach pełnych ludzi. Natłok wrażeń czerpanych z potoczności nie znajduje jednak rozwiązania malarsko-satysfakcjonującego. W tym natłoku autor pozostaje ciągle kimś prawie anonimowym. Jeżro twórczość pozbawiona jest wyraźnego rysu tożsamości. Właśnie tego, co można nazwać stylem.

Wiele jest jednak powodów, które nakazują wóber autora uznanie. Szacunek budzi ieszoność, odwaga w obliczu konfrontacji, nawet to balansowanie sposobami realistycznego wyrazu osobowości czynna i ma swoje sukcesy. Są to nie tylko inicjatywy z kręgu popularyzacji sztuki, ale także nagrody w konkursach „Dziś i jutro” m. in. wygrana w dorocznym konkursie n* „Dziś i jutro” — 73”. Przypominam tym nie tylko satysfakcji malarza z Białogardu, ale po to by rozumiano, że miara Oceny jest bez taryfy ulgowej.

M. GRUDNIEWSKA

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w DRAWSKU, ul. Złocieniecka 23a

OGŁASZA ZAPISY

do: OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
12-miesięcznego dochodzącego

lila młodszości w wieku 16-18

JUMACY W HUFCE PRZYUCZAJĄ SIĘ DO ZAWODU:

nturarm-śynicurzmin&ntamejsta
ztorojarz-beśonturz

W OKRESIE NAUKI OTRZYMUJĄ:

- * wynagrodzenie miesięczne 600 zł + premia uznaniowa
- * bezpłatne posiłki regeneracyjne
- * bezpłatne umundurowanie
- * bezpłatne ubranie robocze i ochronne

PO UKOŃCZENIU szkolenia Przedsiębiorstwo zapewni
statą pracę w obranym zawodzie

WYMAGANE DOKUMENTY:

- świadectwo ukończenia co najmniej 6 klasy szkoły pod stawowej,
- metryka urodzenia,
- świadectwo lekarskie,

KANDYDACI winni zgłaszać się osobiście w gmachu
Przedsiębiorstwa pokój nr 20, codziennie
od godz. 7 do 12ZGŁOSZENIA będą przyjmowane do 15 sierpnia 1974 r.
K-1963

DYREKCJA ZAKŁADÓW ROWEROWYCH

„PREDOM-ROMET”

ZAKŁAD W JASTROWIU

W POROZUMIENIU Z ZASADNICZĄ SZKOŁĄ
ZAWODOWĄ W JASTROWIU

o g t a ś m a

zapisy dziewcząt i chłopców do klasy I

w specjalności:

ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

(nauka trwa trzy lata)

Uczniowie przez okres nauki otrzymuj'q:

- # wynagrodzenie miesięczne od 150-950 zł za-
leżnie od wieku i klasy, do której uczęszczają
- © nieodpłatne ubranie robocze.

Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość dalszej
nauki w technikum

Dokumenty należy nadsyłać pod adresem:

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM-ROMET”
ZAKŁAD W JASTROWIU
UL. KILIFSZCZAKÓW 6/7Egzaminy wstępne nie obowiązują. W przypadku
zbyt dużej ilości zgłoszeń o przyjęciu decyduje
kolejność złożenia dokumentów, K-1371-0PAŃSTWOWY OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
w KLANINIE, pow. KOSZALIN

ogliiszii

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na montaż 3-segmentowej wiaty z gotowych elemen-
tów stalowych w gospodarstwie Grzybica wraz z jej
obudową i utwardzeniem. Termin wykonania — do
15 VIII 1974 r. W przetargu mogą brać udział przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty pisemne w zamkniętych kopertach, należy skła-
dać w biurze POHZ Klanino, do 22 VI 1974 r. Otwar-
cie ofert nastąpi 25 VI 1974 r., w siedzibie POHZ Kła-
nino, o godz. 10. Zastrzega się prawo dowolnego wy-
boru oferenta lub unieważnienia przetargu bez poda-
nia przyczyn. K-2025-0MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
W KOSZALINIE, UL. BIERUTA 24—26

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących prac.

- 1) ogrodzeń z siatki w ramach z kątownika na cokole
betonowym wzdłuż ul. Hibnera w Koszalinie o
wartości ca 400 tys. zł.
- 2) elewacji zewnętrznej budynków mieszkalnych łącz-
nie z kolorystyką, przemurowaniem główek komino-
wych i robotami dekarско-blacharskimi na terenie
m. Koszalina o wartości 300 tys. zł.
- 3) dwóch zbiorników bezodpływowych (szamb) przy
ul. Dąbrowskiego w Koszalinie o wartości ca 200
tys. zł.

Dokumentacja na w/w roboty do wglądu w Dyrekcji
MZBM Koszalin ul. Bieruta 26. Termin wykonania
prac zawartych w pkt 1 i 2 ustala się na 20 VII 1974 r.
natomiast, w pkt 3 do dnia 30 IX 1974 r. Oferty w za-
Skowanych kopertach należy składać do 19 VI 74 r.
pod adresem MZBM w Koszalinie, ul. Bieruta 26. O-
twarcie ofert nastąpi 21 VI 1974 r. o godz. 10, w biu-
rze Dyrekcji MZBM. W przetargu mogą brać udział
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1967-0

ZGUBY

DYREKCJA Technikum Mecha-
niczno-Elektrycznego w Białogardzie
zgłasza zaginięcie legitymacji
Andrzeja Gwizdała. Gp-3711ZASADNICZA Szkoła Mechaniza-
cji Rolnictwa w Jastrowiu zgła-
sza zaginięcie legitymacji szkol-
nej na nazwisko Jan Legitymacji szkolnej na nazwisko
rej nr 189/72. Gp-3723 Dariusz Soszyński. Gp-3718
głędak.PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJw dniu 18 VI 1974 r.
od godz. 8 do 16
W KOSZALINIE
ul. Dąbrowskiego,
w dniach 18 i 19 VI 1974 r.
W KOSZALINIE,
ul. ul. Lipowa, Topolowa Pol-
na, Łąkowa, Westerplatte, S3
natoryjna, Zwycięstwa od
nr 212 do końca.Zakład Energetyczny
przeprasza za przerwy
w dostawie energii
elektrycznej. K-2044

PODZIĘKOWANIE

Gronu
Pracowników Delegatury
Najwyższej Izby Kontroli
w Koszalinie
za wyrazy współczucia
z powodu
śmierci mojego OJCAAlbina Łosia
serdeczne podziękowanie
składa
MGR LEON ŁOSWyrazy
głębokiego współczucia

Krystynie Citak

z powodu zgonu OJCA
składająDYREKCJA, RADA
ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
KOSZALINSKICH
ZAKŁADÓW
DROBIARSKICH
W ŚLAWNIEWyrazy
głębokiego współczucia

Jadwidze Bińczyk

z powodu zgonu OJCA
składająDYREKCJA, RADA
ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
KOSZALINSKICH
ZAKŁADÓW
DROBIARSKICH
W ŚLAWNIESerdeczne
wyrazy współczucia

Robertowi Zamoro

z powodu śmierci MATKI
składająPRACOWNICY ZESPÓŁU
USŁUG PROJEKTOWYCH
W ŚLAWNIEWyrazy
głębokiego współczucia

mgr inż.

Sarbarze Wojtyniak

z powodu śmierci MATKI
składająKIEROWNICTWO
I WSPÓŁPRACOWNICY
WSCH-R W KOSZALINIEWyrazy
głębokiego współczuciaKazimierze
Szkudlarekz powodu zgonu MEŻA
składająZARZĄD, RADA
ZAKŁADOWA, POP
I WSPÓŁPRACOWNICYWSInż Koszalin zgłasza zaginięcie
legitymacji studenckiej Jadwigi
Cieślak. G-3705DYREKCJA Zasadniczej Szkoły
Zawodowej nr 1 w Ślupsku zgła-
sza zaginięcie legitymacji szkol-
nej na nazwisko: Jan Sobko,
Adam Michalski Edward Zajac.
G-3608DYREKCJA Szkoły Podstawowej
nr 2 w Szczecinku zgłasza zgu-
bie nie legitymacji szkolnych na
nazwiska: Jan Dąbski, Alicja Gar-
bac, Jerzy Żegan, Stanisław Woj-
ciechowicz. Gp-3720DYREKCJA Zasadniczej Szkoły
Miejskiej Zawodowej w Ślupsku zgła-
sza zaginięcie legitymacji szkol-
nej uczniów: Jana Duszy, Wieda-
wa Toczyńskiego. G-3763SZKOŁA Podstawowa nr 8 Koz-
szalin zgłasza zaginięcie legityma-
cji szkolnej ucznia Leszka Wude-
la. G-3772WĘGRZYŃ Eugeniusz zgubił IPSI
tymagnej nr 69653, na bilet miesię-
czny PKS. G-3738

USŁUGI

POGOTOWIE telewizyjne Rlnp-k. E
Lei. 58-64, Alafogrosz* 3 3644-#

MINI HOROSKOP

BARAN 21.3.—20.4.: W pra-
cy uporządkuj i dokończ
sprawy zaległe oraz przygo-
tuj koleiny „front robót”,
abyś mógł wystartować na
pełnych obrotach. W domu
unikaj gwałtownych reakcji,
choć nawet usprawiedliwio-
nych napiętą sytuacją.BYK 21.4.—21.5.: Masz sU-
ny charakter. Dlaczego więc
folgujesz sobie w okoliczno-
ściach wymagających stanów
czości i 'konsekwencji w dzia-
łaniu? Byłoby szkoda, gdybyś
nie wykorzystał swoich obec-
nych szans.BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.:
Twoja praca wymaga zmy-
słu praktycznego, obiektywi-
zmu i pilności. Nie podej-
muj przedwczesnych inicja-
tyw i nie wypowiadaj nie-
przemyślanych opinii.RAK 22.6.—22.7.: Nie przy-
wiązuj wagi do obecnych
trudności: mają one charak-
ter przejściowy i nie wpłyną
na dalszy bieg pracy. Fosta-
raj się jednak szybko dokoń-
czyć wszystko, co zaczęłeś
robić.LEW 23.7.—23.8.: Czujesz
się osłabiony, zmęczony, zde-
nerwowany? Nie lekceważ
tego i nie czekaj aż „samo
przejdzie”. W kwestii: swoje
go zdrowia bądź równie kon-
sekwentny i przewidujący,
jak w sprawach związanych
z pracą i życiem rodzinnym.PANNA 24.8.—23.9.: Nie
lekceważ „swoich uzdolnień i
zainteresowań artystycznych
i intelektualnych”. Nieraz już
dąży ci satysfakcję, a właś-
nie zbliża się okazja do za-
błyśnięcia. Powinieneś syste-
matycznie rozwijać któryś
ze swoich talentów. Jeśli na-
wet nie dojdiesz, do wiel-
kich wyników, będziesz miał
Wspaniałe hobby.WAGA 24.3.—23.10.: W pra-
cy czeka cię niespodziewane
wsparcie. Powinieneś jednak
szybko i akufatiliie wykonać
podjęte zobowiązania, upo-
rządkować wszystko, nad-
czym właśnie pracujesz i „o-
czyścić pole” pod nadchodzą-
ce zmiany.SKORPION 24.10.—22.11.:
Życie osobiste układa ci siębardzo pomyślnie. Rodzina,
przyjaciele, a nawet dalsi
znajomi mają dla ciebie co-
raz więcej zrozumienia i
przywiania. Opuść więc
swoją „skorupę nieśmiałości”
i odpowiadaj uczuciom na u-
czucia.STRZELEC 23.11.—21.12.:
Znów kusi cię, by zaczynać coś
nowego zamiast wytrwale
kontynuować dotychczasową
pracę. Nie jesteś przeciw-
ni zmianom, lecz co za czę-
sto to niezdrowo. Każdy
prawdziwy postęp wymaga
czasu i wytrwałości.KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.:
W twoich sprawach uczucie
wych wszystko wraca do
równowagi. Na jak długo?
To zależy głównie od twoje-
go postępowania. Jeśli oka-
żesz dobrą wolę i rozumie-
nie, harmonia będzie trwałą.WODNIK 21.1.—13.2.: Nie
zmieniaj rytmu i nie zwal-
niaj tempa pracy. Masz do-
bre pomysły i inicjatywę,
lecz ze szkodą dla siebie je-
steś niekonsekwentny w
działaniu.RYBY 13.2.—20.3.: Czekaj
cię miły i interesujący ty-
dzień: nowa znajomość roz-
winie się chyba w trwałą
przyjaźń. (PAI)

IRENA KACPER

Tatry

bezpieczniejsze

KRAKÓW. (PAP). W Ta-
trach rozpoczął się letni se-
zon wycieczkowy. Dla bez-
pieczeństwa turystów na ta-
trzańskich szlakach przygo-
towano ok. 1 km łańcuchów
150 klamer stalowych i pra-
wie 50 SialoAvych drabinek,
którymi można się posłu-
giwać w trudniejszych par-
tiach górskich, głównie na
szlaku Orlej Perci, Świ-
nicy i Kościelca.Odnowiono też szlaki tury-
styczne. W niektórych do-
linach przygotowano ławy,
stoły oraz małe schrony, za-
bezpieczające przed wich-
rem i nagłą ulewą.Już w tydzień po otwarciu
władze stanu Nevada zamk-
nęły „Instytut Nauczania Seksual-
nego”, założony w Las Vegas
przez Roberta Churika, Wg,
podania do władz o zezwole-
nie prowadzenia zakładu mia-
ły on przeprowadzać „badania
naukowe, dotyczące różnych
zagadnień socjologicznych i
środowiskowych”, natomiast o
głoszenia, jakie ukazały się w
prasie o otwarciu „instytutu”
reklamowały „całkowitą goliz-
nę; wspaniałe dziewczyny,Instytut
nauczania
seksualnegoprywatne pokoje i podwójne
łóżka,Kierownik wydziału licencji i
kontroli dochodów, Howard
Crow stwierdził; w związku z
tym, że właściciel „instytutu”
nie uzyskał od władz pozwole-
nia na „prowadzenie tego ty-
pu „działalności” i polecił zam-
knąć zakład: (PAP)Panorama (kolor) 21.30 Wiad.
sportowe 21.40 Filmołeka ArCy-
dzieł — „Spotkałem na „et szezeł
Ilwych Cyganów” — film.prod.
jugosławińskiej od 1. 18 (kolor)

SOBOTA — 22 VI

8.30 i 7.00 TVTR — powtórze-
nie „materiału z ochrony roślin
t z chemii rolniczej 10.00 „Zdrowa
wdowa” — film fab, prod, CSRS
13.40 i 14.20 TVTR — przygo-
towanie do egzaminu z zoologii o-
raz powtórzenie wiadomości z
ias, polskiego 14.55 Program I
proponuje 15.20 „Szare na złote”
— mam pomysł — program publ.
15.50 Piłkarskie Mistrzostwa Świa-
ta: mecz SZKOCJA — JUGO-
SŁAWIA (kolor) w przerwie me-
czu ok. 16.45 Dziennik (kolor)
17.50 Dla dzieci: „Sobótka” (ko-
lor) 18.10 z cyklu: „Nauka pol-
ska w trzydziestolecie” — Pol-
ska „sokoła matematyczna 18.33
Monitor 19.10 Dobranoc: Eajki z
mch'u i paproci (kolor) 19.20 Pił-
karskie Mistrzostwa Świata:
mecz RFN — MRD (kolor) 21.20
Pegaz — magazyn kulturalny
(kolor) 22.25 „Zdrowa wdowa”
— „powtórzenie filmu 23.20 Frza
gład piłkarskich MS (kolor).

NIEDZIELA — 23 VI

6.30 i 7.00 TVTR — przygotowa-
nie do egzaminu z zoologii oraz
powtórzenie wiadomości z jez.
polskiego 7.30 TV Kurs Rolni-
czy 8.15 Nowoczesność w domu
i zagrodzie 8.35 Alarm przeci-
pożarowy trwa 8.45 Bieg po zdra-
wie, 9.00 Dla młodych wh-- :
Telekanek (Niewidzialna Reka —
TV Klub Śmiałych — Gol — Ga-
leria — film z serii: „Ucieczka
— wycieczka”) 10.20 Exlibris —
nowości wydawnicze 10.30 Powtó-
rzenie meczu piłkarskich MS:
NRD — RFN 12.25 Studio Muzy-
ki Rozrywkowej 12.55 Program
wiejski 13.10 Wielka gra 14.10
„Jeden dzień Lizbon” — reo-
filmowy 14.25 Dla dzieci: „Jak
pan lis zmieniał mieszkanie”
14.55 Nie tylko dla pań 15.20 Re-
fleksje obywatelskie 15.35 Loso-
wanie Toto-Lotka 15.50 Piłkar-
skie Mistrzostwa Świata: mecz
POLSKA — WŁOCHY (kolor)
w przerwie meczu ok. 16.45 Wia-
domości sportowe 17.45 „Cygań-
skie wesele” — program różny-
kowy z udziałem zespołu cygań-
skiego „Roma” (kolor) 15.35 Fe-
le-Echo (kolor) 19.20 Dobranoc:
Wieczorynka (kolor) 19.30 Dżi-
fik (kolor) 20.20 Film fabula-
ny prod. USA. 21.30 „Sam na
Sam” — 7. Adamem Hanuszkiewiczem
program prowadzi Janusz
Rolicik (kolor) 22.30 Informa-
cyjny magazyn sportowy; w
tym przegląd piłkarskich MS
(kolor).UWAGA! Telewizja za-
strzega sobie prawo zmiaa
w programie!nik (kolor) 19.10 Dobranoc: Pię-
gusek 19.20 Piłkarskie Mistrzostwa
Świata: mecz POLSKA —
HAITI (kolor) 21.20 „Józef Bal-
samo” — powtórzenie filmu 22.30
Przegląd piłkarskich MS (ko-
lor).

CZWARTEK — 20 VI

8.30 7.00 TVTR — powtórzenie
materiału 8.30 Powtórzenie meczu
piłkarskich MS: POLSKA —
HAITI (kolor) 10.05 Z serii: „AlTYDZIEŃ
Wm iRM
mm%Capone i Inni”. — ode., pt. „Piet-
no Kaina” — film nrod. TJSA
13.45 i 14.30 TVTR. Chemia i Ho-
dowa zwierząt 16.40 Dla młodych
widzów: „Ekrany z brat-
kiem”; w programie m. ih. „Dzie-
ci świata” 17.40 „Twarz w
twarz” — program publ. 18.10
Kronika Pomorza Zachodniego
18.80 „Bez togi” — program publ.
19.00 TEST 19.30 Dobranoc: Baj-
ki Bolka i Lolka (kolor) 19.3
Dziennik (kolor) 20.20 Z serii „Al
Capone i Inni”: „Piętno Kaina”
— powtórzenie filmu 21.10 Wiad.
sportowe 21.20 z cyklu: „Czym
żyje świat” (kolor) 21.50 „Do-
zwolone od lat 40” — program
rozrywkowy wg. scen. S. Gro-
dzieńskiej w reż. Cz. Wołłejki
z udziałem K. Sienkiewicz i Cz.
Wołłejki (kolor) 22.30 Maga-
zynie ITP.

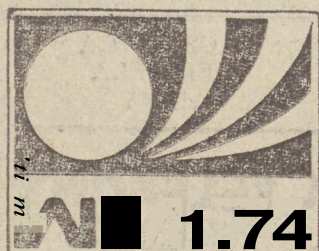
PIĄTEK — 21 VI

8.30 i 7.00 TVTR. Chemia i Ho-
dowa zwierząt 10.00 „Ballada o
wójtowej Marynie” — film fab.
prod. CSRS 12.45 i 13.25 TVTR.
Ochrona roślin. Powtórzenie ma-
teriału z chemii rolniczej 14.40 i
15.15 Politechnika TV. Matema-
tyka — kurs przygotowawczy.
Zadania egzaminacyjne i „wy-
kład końcowy 16.40 Dla dzieci:
„Pora na Telefora” — w progra-
mie m. in. filmy z serii „Przy-
godziny misia Colargola” 17.20 Tu-
rystyka i Wypoczynek 17.45 Dla
różnorodności: Fundusz Akcji So-
cjalnej 18.00 Dla młodzi: Spot-
kanie z E. Bryllem 18.25 Kroni-
ka Pomorza Zachodniego 18.45
Dialogi historyczne — „Chęłm
44” 19.20 Dobranoc: Cypisek, syn
rozbójnika Rumcajsa 19.30 Dzień
nik (kolor) 20.20 „Zaspiewajmy
to jeszcze raz” — program ro-
zrywkowy z udziałem D. Rinn-
B. Łszuki, J. Połomskiego” i J.
Przybory i J. Wasowskiego 20.50

ŚRODA — 19 VI

6.30 i 7.00 TVTB — powtórze-
nie wykładów z zoologii 1. 15 i
matematyki — 1. powtórzenie-
wej z 1. 3.30 Powtórzenie me-
czu piłkarskich MS: BRAZYLIA
— SZKOCJA (kolor) 10.05 „Józef
Balsamo” — ode. II franc. filmu
serijnego (kolor) 12.45 i 13.25
TVTB. Fizyka (powtórzenie i u-
trwalenie wiadomości). Matema-
tyka (rozwiązywanie zadań typu
egzaminacyjnego) 14.40 i 15.15
Politechnika TV. Fizyka — kurs
przygotowawczy. Elementy fizy-
ki jądrowej cz. III i IV 16.15 Ma-
gazin ITP 16.40 Dla młodych wi-
dzów — Harcerski raport 17.20
Losowanie Małego Lotka 17.35
Kronika Pomorza Zachodniego
17.55 „Z siedmiu anten” — pro-
gram publicystyczny 18.30 Dzień

PZQ L-2



Polsko - Argentyna 3:2

HOLANDIA –
URUGWAJ 2:0

W SKRYCIE

SZKOCJA LIDEREM GRUPY II

W meczu piłkarskim grupy II finałów mistrzostw świata Szkocja pokonała Zair 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Lori mer w 26 min. i Jordan w 32 min. Widzów 25 tys. Sędziował Gerhard Schulenburg (RFN).

Jedyny przedstawiciel piłkarstwa brytyjskiego w finałach mistrzostw świata udanie wystartował w turnieju, pewnie wygrywając z Zairem. Drużyna brytyjska zademonstrowała w piątkowym meczu typowe cechy futbolu brytyjskiego. Urozmaicona gra, szybkie ataki skrzydłami już w 26 min. przyniosły efekty. Strzał Lomera był nie do obrony dla dobrze spisującego się w tym meczu bramkarza Zaira Kazadiego. 6 min. później Jordan głową uzyskał drugą bramkę dla Szkotów. Wyraźna przewaga bramkowania sprawiła, że po przerwie drużyna szkocka zwołała tempo, lecz dalej nadawała ton grze. W zwycięskim zespole bardzo dobrze spisywała się druga linia, szczególnie Bremmer. Piłkarze Zairu grą zdobyli sympatię widzów, Szybey, niezłe wyszkoleni technicznie — razili jednak brakiem dyscypliny taktycznej oraz skłonnością do gry indywidualnej.

Tabela grupy II			
1. Szkocja	1:0	2:0	
2. Brazylia	1:1	0:0	
3. Jugosławia	1:1	0:0	
4. Zair	0:2	0:2	

NRD – Australia 2:0

W obecności 17 tysięcy, widzów piłkarze NRD pokonali w Hamburgu Australię 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: w 57 min. — Col Curran (strzał samobójczy) i w 71 min — Streich.

Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Było to wielka sensacja, ponieważ piłkarze NRD przystępowali do meczu jako zdecydowani faworyci.

Tabela grupy I			
1. NRD	2:0	2:0	
2. RFN	2:0	1:0	
3. Chile	0:2	0:1	
4. Australia	0:2	0:2	

— Gdzie mógłbym pana znaleźć? Szulz nie od razu odpowiedział. Kto wie, czy facet nie udaje, że zgadza się na propozycję, a chce zyskać czas na przygotowania i po prostu go zlikwidować? Nie ma zatem mowy o podawaniu adresu w Nowym Jorku, gdzie Johnny Settimano deptałby mu po piętach.

— Skontaktuję się z panem telefonicznie sam — powiedział w końcu. — Będę dzwonił raz w tygodniu.

— To znaczy, że, w przypadku odnalezienia ich natychmiast po jednym z pańskich kontaktów, trzeba będzie czekać na następny telefon. A tymczasem, istnieje ryzyko, że oni nam się wymkną.

— Nie trzeba więc ich spuszczać * oka. Czy mam pana uczyć roboty?

Umyslnie przybrał ton ostry. Massicaud-Vellard zbladł. Zrobił ruch, jak gdyby chciał nacisnąć guzik obok nogi biurka, ale opuścił oczy na zdjęcie, które zgarnął i rzucił suchym tonem:

— Może pan odejść, panie Jackson.

Nie było najmniejszej wzmianki o kosztach, jakie pociągają za sobą poszukiwania i Szulz bynajmniej nie miał zamiaru poruszać tego problemu.

Bez słowa opuścił gabinet, pomachując teczką w rękę. W korytarzu otarł się o tych samych typów z ponurymi gębami, którzy musieli stanowić obstawę Massicaud-Vellarda.

Znalazłszy się »a wlewy, pomyślał, że może być Aledftouy, wi*« przedtępił odpow-

Mecz rozpoczęli Argentyńscy, grający z wiatrem. W drugiej minucie pierwszy atak na polską bramkę Kem pesa i udana interwencja Szymanowskiego. W rewanżu Wolff skutecznie interweniuje podczas przeboju Szarmacha. W 6 min. nastąpił rajd Maszczyka i po interwencji Perfumo piłka wychodzi na rzut rożny. **Centra Gadochy sprawia trudności bramkarzowi Camaveliemu, który wypuszcza piłkę z ręki. Piłka dobita przez Latę ląduje w siatce.** W dwie minuty później kilkudziesięciometrowym rajdem popisuje się Lato, centrum do Szarmacha, który umieszcza po raz drugi piłkę w siatce Argentyńczyków. Polacy przejmują inicjatywę, jednakże defensywa drużyny południowoamerykańskiej nie daje się zaskończyć, a w 13 minucie Carnaveli paruje ostry strzał Deyna na róg. Szybkie ataki Polaków sprawiają coraz więcej trudności drużynie argentyńskiej, która ucieka się do gry faul. W 21 min. Perfumo nieprzepisowo zatrzymuje Deynę i sędzia karze Argentyńczyka żółtą kartką. Za chwilę rzut wolny Gadochy paruje na słupek, bramkarz Carnwali, a Szarmach spóźnia się z dobitką. W okresie 30 min. inicjatywę przejmują Argentyńscy. W 30 min. po akcji Bałbuena. — Ayala udanie interweniuje Tomaszewski, w chwilę później wślizg Gorgo nia powstrzymuje rajd szyb-

kiego Ayali. Z wolna jednak Polacy opanowują grę. W 38 min. strzał Szarmacha broni Carnwali, za moment Deyna próbuje z 30 m zaskoczyć bramkarza argentyńskiego, który udanie broni strzał kapitana polskiej drużyny. Argentyńscy w ostatniej minucie meczu rewanżują się dalekim strzałem Brindiziego. Piłka jednak mija polską bramkę.

W drugiej połowie; Argentyńscy zmienili jednego za wodnika na bramkostrzelnego napastnika Hausemanna. To już określało ich taktykę gry. Przy wyniku 2:0 musieli bez przerwy atakować. Już pierwsze minuty gry wskazywały na to, że Argentyńscy będą groźniejsi niż w pierwszej połowie. Szybkie rajdy inicjowane przez Brindiziego i Heredię znakiem wykorzystywał najlepszy argentyński napastnik, Ayala. Pod polem bramkowym Polaków stworzył on wiele niebezpiecznych sytuacji. **Właśnie to z jego dośrodkowania padła pierwsza bramka dla Argentyny, którą strzelił Heredia.** Bramka ta jeszcze bardziej uskrzydliła przeciwników. **Jednak riposta Polaków była natychmiastowa. Cudowna bramka Lata padła w 63 minucie z podania Kasperczaka. 3:1! Nie ma! wszyscy kibice oddechnęli z ulgą.** Jednak okazało się, że nie wolno lekceważyć przeciwnika. W 66 min. Bawington zdobył tzw. „kontaktową” bramkę. Nadal trwa

napór przeciwników. Polacy bronią się jednak umiejętnie, nie dopuszczając do strzałów groźnych napastników Argentyny. Inicjują również kontrataki. Jeden z nich zakończył się strzałem w słupek (zresztą dwa razy słupek ratował Argentyńczyk przed utratą bramki).

Mecz musiał podobać się wszystkim. Nie było złośliwych fauli. Gra była szybka, no i... aż 5 bramek. Tego nie było jeszcze w żadnym z dotychczas rozegranych meczów. Najlepsi na boisku to: z drużyny polskiej Szarmach Lato, Maszczyk i dobrze interweniujący stoperzy. Zresztą na wyróżnienie zasłużyła cała drużyna. U przeciwników najlepszy byli Ayala, Brindizi i Perfumo.

W drugim meczu naszej grupy Włosi pokonali Haitińczyków 3:1. Bramki strzelił: dla Włochów: Riwera w 52 min, Benetti w 65 min i Anastasi w 77 min. Dla Haiti bramkę strzelił Sanon w 46 min. A więc sensacja wisiła w powietrzu. W tabeli prowadzą Włochy i Polska po dwa punkty.

PIERWSZY KROK DO FINAŁU ZOSTAŁ ZROBIONY. OBY TAK DAŁEJ

SZWECJA – BUŁGARIA 0:0

W obecności 20 tys. widzów na stadionie w Dueseldorfie zmierzyli się w eliminacyjnej grupie III reprezentanci Szwecji i Bułgarii. Mecz zakończył się remisem 0:0. Sędziował Peruwiańczyk Perez.

W WOJEWÓDZTWIE

PIŁKA NOŻNA
Klasa A seniorów
W Karlinc: SOKOŁ — ISKP Białogard (godz. 16)
W Bytowie: BYTOVIA — BAŁTYK II Koszalin (godz. 16)
W Świdwinie: BUDOWLANI — LZS POTĘGOWO (godz. 16)
W Kołobrzegu: KOTWICA — LKS GŁAZ Tychowo (godz. 16)
W Bobolicach: MECHANIK — KORAB Ustka (godz. 16)
W Biesiekierzu: LZS WYBRZEŻE — CZARNI II Słupsk (godz. 16)
W Kępach: GARBARNIA — GRYF II Słupsk (godz. 16)
W Szczecinku: GLKS WIELIM — BŁONIE Barwice (godz. 16)
W Szczecinku: DARZBÓR II — PIAST Człuchów (godz. 16)

W Złotowie: SPARTA — ZAWISZA Grzmiąca (godz. 16)
W Jastrowiu: POLONIA — JEDNOŚĆ Tuczn (godz. 16)
W Drawsku: DRAWA — DRZEWIARZ Świerczyna (godz. 16)
W Okonku: WŁOKNIARZ — ORKAN Mirosławiec (godz. 16)

SIATKÓWKA
Międzynarodowy turniej w Koszalinie

Dzisiaj kontynuowany będzie w Koszalinie międzynarodowy turniej w siatkówce kobiet z udziałem reprezentacji Neubrandenburga, Koszalina, oraz zespołów Sparty Złotów i Gwardii Koszalin. Początek turnieju przed południem o godz. 10, a po południu o godz. 13.30.

Piątym etapem Gliwice — Rytonik (137 km) zakończył się XVI kolarski Wyścig Przyjaźni Polski i CSRS. Etap, mimo spodziewanego ataku kolarzy polskich nie przyniósł zmian klasyfikacji.

Metę w Rybniku jako pierwszy minął kolarz reprezentujący Bohumin — Jaroslav Poslusny, który przyprzewodził na stadion 8-osobową czołówkę.

Klasyfikacja drużynowa PO pięciu etapach:
1. Śląsk — 45:03.00
2. CSRS — 45:03.49
3. Słowacja — 45:04.13

REPREZENTACJE koszykówki mężczyzn Polski i Rumunii rozegrały w Gdańsku drugie towarzyskie spotkanie. Faworytami zwyciężyli Polacy 91:74 (45:25)

PODCZAS MECZU

Podczas pierwszego występu polskiej drużyny w Mistrzostwach Świata ulice polskich miast wydłubiły się. Już przed południem głównym tematem wszelkich rozmów był pojedynek Polski z Argentyną. Oto meldunki terenowych korespondentów PAP:

WARSZAWA. — W stolicy w sobotni wieczór ruch był

TURNIEJ O PUCHAR BAŁTYKU

Szachiści uczestniczący w V Ogólnopolskim Turnieju o Puchar Bałtyku w Mielnie rozegrali piątą rundę pojedynków. Prowadzący w turnieju reprezentant Warszawy, Wojciech Ehrenfeucht stracił punkt, remisując z reprezentantem Łodzi, natomiast jego najgroźniejszy rywal — Zdzisław Wojcieszyn (Lublin) wygrał z Derlukiewiczem (Warszawa) i zrównał się dorobkiem punktowym z Ehrenfeuchtem. Obaj zgromadzili na swym koncie po 4,5 pkt.

Z szachistów koszalińskich **Lucjan Stańczyk** z liczbą 4 pkt. zajmuje miejsce w grupie zawodników od 3—11 miejsc.

Dzisiaj, w ośrodku „Almatur” w Mielnie odbędzie się o godz. 9 blyskawiczny turniej szachowy z udziałem uczestników imprezy oraz wszystkich chętnych, którzy pragną wziąć w nim udział, (sf)

MOTORY

Eliminacje motocrossowych MP

Z udziałem KM Szczecin. Zjednoczonych Września, Człuchowskiego Klubu Motorowego i Transportowca Koszalin odbędzie się na motostadionie w Koszalinie (ul. P. Findera) II eliminacja motocrossowych Mistrzostw Polski strefy północnej. Początek wyścigów o godzinie 11.30.

LUCZNICTWO

Turniej w Człuchowie

Z okazji Dni Człuchowa odbędzie się w tym mieście II okręgowy turniej klasyfikacyjny w łucznicztwie. Początek zawodów o godz. 10.

ŻEGLARSTWO

Również z okazji Dni Człuchowa odbędzie się dzisiaj (godzina 15) wielkie zawody żeglarskie o „Błękitną wstęgę” J. H. Rychnowskiego (sf)

„SERSE 3ACCIUSMARD TT7TTT”

**ZACZYSŁO SIS
W W nim**

Tłumaczył: P. Norsik (84)

wiednie środki ostrożności. Zapaścił się w ulicę o ruchu jednokierunkowym w kierunku przeciwnym kierunkowi jazdy przeszedł ją do połowy i wrócił do punktu wyjścia, by teraz skrócić w inną uliczkę, gdzie również ruch był jednokierunkowy. Zatrzymał się przed witrynami, znowu ruszał, wpadł do jakiegoś sklepu, wyszedł drugim wejściem, wszedł do metra, potem do autobusu, w końcu upewniwszy się, że nikt go nie śledzi, wrócił do hotelu.

Rozdział XVII

LAZUROWE WYBRZEŻE, FRANCJA
KWIECIEŃ 1968.

Jacques nucił piosenkę Sbe's juit a au i et girl adresując ją do Susan. Było widoczne, że nie posiada najmniejszego talentu do śpiewu. Fałszował straszliwie Susan z ledwością rozpoznawała melodię oryginalną.

— Tychyba nie jeste Jetzes* Sinatrą — zauważyła z ironią.

— To dlatego, że trochę wypiu.

— Oczywiście, kiedy jednak rano w łazience śpiewasz Filles de Camaret wcale nie brzmi to lepiej, wiesz...

— To moja osobista aranżacja muzyczna. A poza tym Sinatrą, nigdy nie nagrywał na płytę Filles de Camaret. Nie możesz więc robić porównań.

Wybuchnęła śmiechem. Czują się szczęśliwa, w pełni euforii. Przyczyną tego była bez wątpienia olbrzymia ilość whisky, jaką wytrąbiła na party, wydanej przez przyjaciół z Nicei, których spotkali w czasie Bożego Narodzenia w ubiegłym roku, w Tyrolu w Kirchbergu, znanym ośrodku sportów zimowych. Będzie musiała na siebie uważać. Od przyjazdu do Francji, zaobserwowała u siebie przykrą skłonność do picia za dużo. A, jak wszyscy wiedzą, alkohol powoduje tycie. Zauważyła zresztą, że biodra jej się zaokrągliły, a brzuch zaczął przybierać formę bombki. Nie, nie była w ciąży, zawsze pamiętała żeby regularnie brać pigułki. Czyż jednak od pigułek się nie tyje, jak twierdzą niektóre sławy lekarskie?

Dojeżdżali już do domu. Jeszcze jeden z ostatnich zakrętów przed Roquebrune-Cap-Martin, a potem już tylko ostry podjazd pod górę do willi. Albowiem Jacques ostatecznie nie zdołał dojść do porozumienia z właścicielem willi w Mentonie, którą zamierzał wynająć i wybór jego padł na inną, w miejscowości Roquebrune-Cap-Martin. Zdaniem Sug&n, był to zresztą interes znacznie lepszy.

c. d. n.]

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — o.gor

Kvif »ZPR Koleglun — ul Zwycięstwo '37'isę (buOyn«t WRZ2) - 04 Kosfolln. (••te- n * e*n«pie - 179-& Hqez> t« wsrystwimi działom!) Red. noc*. •9Kf«Or«t - 226-0! r-c> »>d noc*. - 142-08 • (33-09. tekst rd - 231-0t. f-eo Hitt *d. » 251-57. Dtaiy pQ'ty)no-S>Deł«cir> - 251-14 Ekononim) - 243-53, Roln* - 245-58 - 224-05, Reporter-ski - 251-57. »oofioiw - 251 40 244-91 (wiewerem) t«je»noiel » Czytelnikom) - 250-05. Redekfe nocne (ul. Alfredo tomogee 90) - 248 '3 daoesrowy » 244-75.

«Olo» Stupski - pioe lwy«e- I piętro. T6-2C Słupsk te.. 51-M. Store Oota»ert <««> lińskiego iVdovwn»etwe krosowego - ofteo Powie Plodere 27a. T5-721 (C6«roita teL Wpłóti ne 9-enomerot* (miesięczna - SC.5C *4. «Wofeln«j m d. półroczne - 18* fi. «« Of - 86< tj) sTy/muq orredy pocztowe listonosze oraz eddzto> I ie«egoty>r> Przedsię-biorstwo Opowszechnlonio Prost I KslQjkl. Wre«klch Informecf » womnkoch prenumerat? odzieioje wszystkie placówki „Rt«ch» poe»> tf. Wydawco- Kos/oli4skl Wydawnictw* »rasowe RSW ~rafo-KoiQ>fej~Ru«b» ollee Powie Finder© 89e rS~72i iCoszolln. eentrole ieiel> nletno « 24(V7? Tłozcone «Roso «e Zokt-(dł Omflean <os«olin, ot Aiirede tampege 18. et mdekra ssoia